Ner 204. Kraków, Czwartek 6 Września 1888. Rocznik XLI.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 10 ct.
niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących o związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu. Listy z pieniądzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:

Administracya „CZASU“ w Krakowie i urzędy pocztowe. Wyłącznie prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń R. Silbersteina Plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ul. św. Jana. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. Nadesłane (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — Prenumeratę przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników ul. Karola Ludwika l. 9. Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Rajchman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 5 września.

Według doniesień z Pragi, odbyło się w d. 2 b. m. w Piszeli zebranie Młodoczechów, w którem wzięło udział 4000 uczestników. Między innymi byli na niem obecnymi młodoczescy posłowie do Rady państwa: Gregr, Engel, Blazek, Herold, Lażański, Kaunitz i Janda. Rynek przyozdobiony był flagami o barwach narodowych. Banderya, straż pożarna i członkowie „Sokoła“ witali przybyłych. Osobny pociąg z Pragi przywiózł 500 uczestników. Deputowany Dr Engel zagaił zebranie, wzywając do wznowienia chwały dawnych czasów oraz przywrócenia upośledzonemu językowi czeskiemu winnego poszanowania. Villimek mówił o upadku rolnictwa, za co czyni odpowiedzialną niemiecką politykę cłową i konkurencyę węgierską. Powitany hucznemi oklaskami główny mowca Dr Gregr wzywa reprezentantów ludu, aby nie tak, jak za ministerstwa Belcredego, Potockiego, Hohenwarta i w początkach ery Taaffego, z założonemi czekali rękami, lecz starali się językowi czeskiemu zapewnić w Czechach pierwszeństwo. Czechy nie zapomną nigdy swego powinowactwa ze Słowianami Wschodu. Prawo państwowe winno zatwierdzić koronacyę króla. Czesi muszą stanąć na równi z Węgrami, którzy innych wprawdzie mieli przywódców, i obok najwyższej wolności obywatelskiej muszą do najwyższej dążyć oświaty ludowej. Wywody mowcy zyskały powszechne oklaski i zaproponowana w tym duchu rezolucya została przyjętą. Antisemicki redaktor Hussek nie został dopuszczony do słowa, a Dr Gregr kazał mu opuścić trybunę, mówiąc: „tu niema antisemitów; nie dozwalamy na skandale“.

Według berlińskiej korespondencyi do Polit. Corr., cesarz Wilhelm, postanowiwszy odwiedzić kilku europejskich monarchów, uprzedził także o tem króla Humberta, który odpowiedział, że poczytuje sobie za szczęście, mogąc powitać w Kwirynale, jako gościa, sprzymierzonego z sobą monarchę. Gdy niektóre dzienniki zapowiedziane odwiedziny cesarskie wzięły za podstawę do zaczepek przeciw Stolicy św., stawiono temu czoło ze strony Watykanu. Wiedeński nuncyusz msgr. Galimberti żalił się mianowicie przed księciem Reuss na owe wybryki szczególnie prasy włoskiej. Jego przyjacielskie przedstawienia odniosły ten skutek, że odtąd liberalna prasa włoska usiłuje zachować wstrzemięźliwość w tej mierze. Ten sam korespondent zaręcza za autentyczność rozgłoszonego, lecz z powątpiewaniem przyjmowanego telegramu ks. Bismarka do Papieża, w którym kanclerz, ażeby uspokoić Jego Świątobliwość, położył nacisk na konieczność przymierza między Włochami i Niemcami, aby w Europie nadać wagę i przewagę zasadom pokoju; przymierze to bowiem wzmacnia siły Niemiec o pięć kroć sto tysięcy wojska. — Zapewnienia kanclerza zrobiły w Watykanie dobre wrażenie, a z Wiednia miały dojść Papieża jak najwięcej uspakajające oświadczenia. Gdyby żył cesarz Fryderyk III, byłby niewątpliwie złożył wizytę w Kwirynale. Wiadomo, pisze korespondent, że cesarz Wilhelm II najwyższą czcią przejęty jest dla Papieża i niejednokrotnie wyraził życzenie — co nuncyuszowi Galimberti podczas dwukrotnego pobytu tegoż w Berlinie powtarzał — złożenia hołdu Leonowi XIII. Cesarz Wilhelm II wizytuje przeto w Rzymie dwóch monarchów i żywe sympatye ciągną go niemniej ku duchownemu jak świeckiemu. W kołach katolickich nie zrzekają się nadziei, że jasny umysł cesarza Wilhelma II da mu poznać w Rzymie, jak pożądaną jest rzeczą załatwić kwestyę, która przybywającym do Rzymu monarchom tyle sprawia kłopotu.

Zgromadzeni w Fuldzie biskupi pruscy wystosowali do papieża Leona XIII adres, protestujący przeciw włoskiej ustawie karnej, który daje wyraz boleści episkopatu z powodu zagrożenia praw i swobód Kościoła katolickiego w osobie Papieża. Adres kończy się wyrażeniem ufności w pomyślny skutek walki i prośbą o błogosławieństwo apostolskie.

Jak z Paryża donoszą, zaczyna francuski minister wojny Freycinet wprowadzać w życie trzechletnią służbę wojskową, nie czekając na załatwienie przedłożonej Izbie ustawy dla armii. W zeszłą niedzielę rozpuszczono przez wylosowanie 40,000 żołnierzy, a w końcu grudnia rozpuszczą drugie 40 000. Prawny czas służby obliczony jest dotąd na 5 lat, lecz postanowienia tego nigdy się nie trzymano ściśle i wydawano urlopy najczęściej już po upływie $3^1/_2$ lat służby. Przeprowadzenie 3 letniej służby najdalej do listopada r. b. miał już na oku poprzednik Freycineta, Ferron.

Wiedeński korespondent Timesa podaje w sprawie rozwodowej królowej Natalii osnowę protestu, który taż w d. 30 sierpnia wniosła do konsystorza w Belgradzie. Celem podróży królowej do Wersalu była chęć zaradzenia się w tym przedmiocie szwagra swego księcia Jerzego Ghiki, który wraz z dwoma adwokatami wpłynął na nią, aby cofnęła protest przez nią samą wypracowany, mający cechę oskarżenia. W ułożonym za wspólną naradą proteście nie żąda królowa Natalia ani rozwodu, ani separacyi i zwraca się wyłącznie w 4 następujących punktach przeciw wniesionemu w tej sprawie przeciw niej oskarżeniu. 1) Że ubliżała królowi wobec obcych i afrontowała gości w pałacu królewskim, tłumaczy królowa, iż w roznamiętnieniu mogła nieraz coś wyrzec, czego żałuje, lecz wiele z tych objawów przypisać należy uczuciu rozdrażnienia, spowodowanego doniesieniami, które jej wiele troski i boleści sprawiały. 2) Co do twierdzenia, że się jednoczyła z nieprzyjaciołmi króla, oświadcza królowa, że politycy serbscy, których obdarzała zaufaniem, nie byli nieprzyjaciołmi króla lecz postępowego ministra Garaszanina, i że kilku z tych panów jak Risticz, pułkownik Grujcz i jenerał Horwatowicz sami z przebiegiem czasu byli ministrami i posiadali zaufanie króla. Przyjaźń jej dla Persianiego, posła rosyjskiego w Belgradzie, nie miała nic wspólnego z intrygami politycznemi. Persiani, jak twierdzi królowa, dawał zawsze dobre rady. Zresztą obstaje królowa przy tem, że niektórzy ministrowie, których król obdarza zaufaniem, złymi są doradcami, podczas gdy osoby, którym ona ufa, życzliwe są królowi i jego domowi. 3) Zarzut, że królowa usiłowała sprowadzić abdykacyę króla, zbija królowa twierdzeniem, że król wyraził nieraz zamiar abdykowania. Gdy to uczynił bezpośrednio po wojnie bułgarsko-serbskiej, był kraj w bardzo rozdrażnionem usposobieniu i pierwszą było myślą królowej, że bezzwłocznie musi być ustanowioną rejencya. Dlatego wysłała krótki telegram, który król składa na brak przywiązania do niego. Była ona wtedy wyczerpaną na ciele i duchu z powodu opieki nad rannymi w ambulansach i jeżeli zaniechała przesłać odwołania lub objawów sympatyi do króla, to stało się to w przypuszczeniu, że cały jest przejęty zamiarem, o którym jej telegraficznie doniósł. Królowa oświadcza, że z tego wychodziła przekonania, gdy przy późniejszej sposobności wyraził wobec swych ministrów i niektórych członków ciała dyplomatycznego, że znużony jest rządzeniem. Ilekroć takie król objawiał zdanie, zastanawiała się szybko królowa nad tem, co w interesie jej syna działać należy. Obstaje ona przy tem, że nigdy nie nagliła króla do abdykacyi, lecz zwracała jego uwagę, że jeżeli mu cięży brzemię rządzenia, królestwo nie powinno być w niepewności co do jego zamiarów. 4) Zarzut niekobiecości i nieznośnego charakteru, tłumaczy królowa wyznaniem, że jej życie małżeńskie nie było szczęśliwem i powołuje się na to, że zawsze pełniła swoje obowiązki jako matka, a rozstrzygnienie swej sprawy pozostawia Bogu.

O rzekomej misyi abisyńskiej do Rosyi donoszą z Londynu: Znany ataman kozacki Aszinow namówił negusa Jana, aby jako książę prawosławny, wysłał do Kijowa swoich reprezentantów. Prócz tego negus co innego miał jeszcze na myśli. Przesłał on przed 10 laty carowi Aleksandrowi II złoty krzyż i nie otrzymał za to podziękowania, przypuszczał przeto, że krzyż został w rękach własnych jego ludzi lub władz rosyjskich. Dlatego polecił dwom mnichom abisyńskim udać się na jubileusz do Kijowa, a ztamtąd do Petersburga, aby złożyć carowi życzenia negusa, a przytem powziąć wiadomość o krzyżu, nie wdając się w politykę. Aszinow rozpuścił wieść o tajnej misyi Abisyńczyków, podczas gdy car i władze rosyjskie zdala się od nich trzymali, aby nie dać powodu do komentarzy dalej sięgającej natury. Audyencya u cara jest dla wysłańców kwestyą życia lub śmierci, gdyż, jak wieść niesie, negus miał im zagrozić, że ich każe ściąć, jeżeli wrócą do Abisynii, nie widziawszy cara. Na szczęście mogą dać wiadomość o sławnym owym krzyżu, gdyż intendent zamku w Liwadyi wynalazł go przypadkiem i przesłał jego fotografię do Petersburga.

Hr. Moltke miał w ostatnich czasach często powtarzać: „Od dziesięciu lat pracuję nad tem jedynie, abym się stał niepotrzebnym“ czem zaznaczał z pewną może wojskową tęsknotą, iż wszystko robił, aby uniemożebnić wojnę.

Zdaje się, dotąd przynajmniej, że, idąc za radą ks. Bismarka, cesarz Wilhelm II chciałby jedynie zbierać owoce owej dziesięcioletniej pracy hr. Moltkego.

Nie wchodzimy w to, jaki stopień ważności przypisać należy ostatecznym możliwym skutkom zjazdu w Peterhofie, ale to nie ulega wątpliwości, iż mylnem byłoby mniemanie, że Wilhelm II nie zamierzał zgoła nic uzyskać swoją do Rosyi podróżą. Przeciwnie wszystko dziś pozwala wnosić, iż udał się tam był w nadziei wskrzeszenia czegoś podobnego do Świętego przymierza, a to na podstawie religijnych uczuć i wrzekomo zachowawczych zasad Aleksandra III. O ile sądzić można, zamiar ten spełzł na niczem, wskutek ostrożnej wstrzemięźliwości zapewne nie wolnej od wyrachowania, którą monarcha niemiecki napotkał u władcy Rosyi.

I tem wytłómaczyć sobie trzeba, dlaczego ks. Bismark uznał za stósowne urządzić spotkania we Friedrichsruhe i Eger. Chciał bowiem niemi dowieść światu, a zwłaszcza Rosyanom — że potrójne przymierze więcej niż kiedykolwiek jest silnem, skoro Swięte przymierze do skutku nie przyszło.

Danem nam jest przytoczyć w tej mierze, własne słowa Wilhelma II. Działo się to około 15go sierpnia. W poufałem kole cesarza — podano w pałacu w Poczdamie herbatę i zwykła toczyła się rozmowa; w końcu potrąciła o podróż cesarską i wspomniano o pobycie w Peterhofie. Wtedy cesarz Wilhelm mniej więcej w ten odezwał się sposób:

„Udałem się do Rosyi jedynie, aby zapewnić Cara o mojej przyjaźni i o mojej do niego ufności. Z początku Car zachował się wobec mnie bardzo wstrzemięźliwie i ostrożnie, widocznie obawiał się, abym nie zażądał od niego jakich zobowiązań lub obietnic politycznych; ale gdy zobaczył, że unikam starannie dotykania polityki, Car okazał więcej zaufania i oziębłość znikła. Jestem przekonany, że moje roztropne i wstrzemięźliwe zachowanie się potężnie przyczyniło się do przywrócenia ufności Cara w szczerość i bezstronność polityki niemieckiej; a przecież zapewnić mogę, że niemal nie zamieniliśmy ani jednego słowa o polityce.“

Powtórnie zabrał głos Cesarz i rzekł:

„Poczytuję także za dowód pokojowych dążności Cara tę okoliczność, iż nie wyrzekł ani słowa o Austryi i o wrogich zamiarach rządu wiedeńskiego, podczas gdy zwykle Rosyanie o tem tylko teraz mówią. Wierzę zatem silnie, że Car osobiście życzy sobie utrzymania pokoju i mam wszelkie powody być zadowolonym z mojej bytności w Peterhofie. — Ale nie ręczę, czy dzisiejsze uczucia Cara trwać będą zawsze; w razie danym, mogliby panslawiści zdobyć sobie znowu wpływ nad Carem.“

W końcu dodał Cesarz: „Jestem przekonany, że cesarz Franciszek Józef nie wątpi o mojej wierności do naszego przymierza, jednak napisałem do niego list, w którym zdałem sprawę z całego przebiegu mej bytności w Peterhofie. To też pewny jestem, że go całkiem uspokoiłem, i mniemam, że nakazałem milczenie głosom, które usiłują wpoić w niego wątpliwości co do mojej szczerości.“

Z tego wszystkiego wnosić wolno, że nic zmienionem nie zostało w ciężkiem dla wszystkich status quo.

Sprawy krajowe.

Gazeta Lwowska podaje dziś rezultat wyborów do Sejmu z Jarosławia i Stanisławowa. W Jarosławiu głosowało 335 wyborców. P. Karol Bartoszewski otrzymał wszystkie głosy. W Stanisławowie było głosujących 338. Dr Leon Biliński otrzymał 250 głosów, Dr Henryk Zathey 88 głosów, został tedy wybrany posłem na Sejm Dr Leon Biliński.

Sanok 4 września. Dzisiejsze zgromadzenie wyborców większych własności obwodu sanockiego, zwołane przez posłów St. Gniewosza, Kozlowskiego i Gorayskiego w sprawie projektu wykupna propinacyi, wysłuchawszy sprawozdania pp. Gniewosza i Kozłowskiego uchwaliło jednogłośnie rezolucyę, że stoi przy prawach przyznanych ustawą z roku 1875.

Wszelkie naruszenie musi być uważane za szkodliwe, a projekt rządowy nienadaje się nawet do dyskusyi. Zgromadzeni wyborcy wyrażają wprawdzie swoim posłom zupełne zaufanie i wierzą w to, że według wszelkich możliwości działać będą jak najlepiej, domagają się atoli zarazem od nich energicznej obrony i odrzucenia projektu rządowego.

(Dziennik Polski).

W budżecie krajowym — jak donosi Przegląd — na r. 1889 proponuje Wydział krajowy podwyższenie dodatku krajowego o $4^1/_2$ centa wyżej, t. j. na $35^1/_2$ centa, przyjmując, że wydatność jednego centa dorasta do 103,000 złr. Pomimo to budżet krajowy jest zupełnie normalny i nie zawiera żadnych nowych nadzwyczajnych wydatków na inwestycye.

O preliminarzu budżetu krajowego pisze Gazeta Lwowska, co następuje:

Budżet funduszu krajowego na rok 1889, uchwalony na dzisiejszej sesyi, przedstawia się o 410.000 złr. niekorzystniej, niż w roku ubiegłym. Skutkiem tego Wydział krajowy przyjść musiał z wnioskiem podniesienia dodatku krajowego z 31 na $35^1/_2$ centów, t. j. o $4^1/_2$ centa.

Były dwie drogi: albo zaciągnięcie pożyczki w sumie 410.000 złr., na co trzebaby było emitować przynajmniej pół miliona listów, albo też podniesienie dodatku. Pierwszej nie można było imać się, gdyż wydatki preliminowane na rok 1889 nie zawierają ani jednej pozycyi wydatków nadzwyczajnych, a niedobór powstały ze zwyczajnego gospodarstwa, pokrywać pożyczką krajową, znaczyłoby postępować wbrew uznanym zasadom finansowym. Z drugiej strony obniżka podatku indemnizacyjnego pozwala na podwyższenie w odpowiednim stosunku dodatku krajowego.

Budżet wydatków na rok 1889 przedstawia się bardzo normalnie, tak normalnie, jak mało w którym roku; nietylko bowiem niema żadnych wydatków nadzwyczajnych, ale nadto w wydatkach zwyczajnych nastąpiły znaczne redukcye w tych działach administracyi, które dotychczas stale wzrastały. Budżet szpitalny wykazuje oszczędności na kilkanaście tysięcy, administracya drogowa wykazuje oszczędności na 17.000 złr.

Powstały niedobór tłómaczy się głównie tem, że w tym roku niema żadnej reszty kasowej, podczas gdy w roku przeszłym reszta kasowa wynosiła około 200.000 złr.; następnie i tem, że amortyzacya długów wzrosła w tym roku, z powodu pożyczek zaciągniętych w zeszłym roku, o jakie 75.000 złr.; a wreszcie, że wydatność centa, liczona w roku 1886 na 99.000 złr., przyniosła faktycznie 106.000 złr., podczas gdy obecnie wydatność centa szacowaną być może najwyżej na 103.000.

Wzrost wydatków okazuje się znaczniejszy w funduszu szkolnym krajowym o 75.000 złr., co wynika z natury rzeczy, gdyż w miarę wykonywania przyjętego programu zakładania nowych szkół, pociąga to za sobą stałe powiększenie wydatków. Nadto budżet przemysłowy z powodu wniosków krajowej komisyi przemysłowej podniósł się o 6.000 złr. nad wydatki zeszłoroczne na cele przemysłu.

Wszystko to sprawiło, że w pośród najspokojniejszej gospodarki, pomimo najściślejszych oszczędności, wśród najnormalniejszych warunków, budżet okazał się o przeszło 400,000 złr. wyższym. Jeden dowód więcej, że dla równowagi zwyczajnego budżetu krajowego potrzebnem jest stałe podniesienie dodatku krajowego.

Rozmaitości polityczne.

Z Wiednia.

Najj. Pan wróci jutro do Wiednia, w piątek wyjedzie do Wieselburga, a 11 b. m. z księciem Walii do Bellovar.

Nie zrozumiała go!

(Z angielskiego).

(Dokończenie).

Edyta weszła, a Tim zajął swoje zwykłe miejsce. Serce mu biło pod łachmanami, a oczy utkwił w kawałku nieba, jaki mógł widzieć przez górną szybę pracowni.

Niezwykłe milczenie modelu zadziwiło artystkę i popatrzyła nań ciekawie.

— Czemu jesteś dzisiaj smutny, Tim? czyżby Brudas zbroił co złego?

— Och nie! — zawołało dziecko tragicznie — nie Brudas, to ja jestem zły... bardzo zły!

— Ach Boże! cóż to za zbrodnię popełniłeś?

— Raz, gdy tu byłem, skłamałem... — mówił tymsamym rozpaczliwym tonem, nie odrywając oczu od okna — powiedziałem, że chodzę do kościoła i do szkoły w niedzielę!

— A to nieprawda?

— Byłem parę razy w kościele, ale po to tylko, by się ogrzać; w szkole nigdy nie byłem...

— Cóż cię spowodowało do tego kłamstwa? — zapytała miss Munro, którą bardzo bawiła ta spowiedź.

— Chciałem, by pani myślała, że jestem dobrym chłopcem. Powiedziała pani, że mi da trzy pensy, jeśli jestem dobrym chłopcem.

— A dlaczegóż mi to dziś mówisz? czy sądzisz, że już teraz bez ciebie obejśćbym się nie mogła?

— O nie, nie dlatego... — powiedział, odwracając pierwszy raz oczy od okna.

— A więc dlaczego?

— Ja sam nie wiem dobrze, ale z pewnością nie dlatego.

— Bo zapewne wiesz, że to brzydko kłamać! — powiedziała artystka, sądząc, że należało dorzucić tę moralną nauczkę.

— O tak, wiem o tem dobrze... — wyjąkał Tim, spuszczając głowę.

— A więc nie mówmy już o tem.

Gdy nazajutrz wszedł Tim do pracowni, znalazł miss Munro siedzącą bezczynnie przed sztalugą z wyrazem głębokiej boleści w twarzy.

— Nie potrzebuję cię dzisiaj — powiedziała — nie jestem w stanie dziś malować.

— Bardzo pani dziś blada... — zauważyło dziecko smutnie.

— Możesz przyjść jutro... to pewno przejdzie...

— Boże daj, by pani było lepiej — powiedział chłopczyk, odchodząc z ciężkiem sercem.

Przeszedłszy kilka ulic, powlókł się chłopczyna na brzeg rzeki. Gęsta mgła zasłaniała brzeg przeciwny, tylko od czasu do czasu wynurzała się łódka, by za chwilę znów zniknąć w mglistym obłoku. Brudas siadł na obmurowaniu rzeki i patrzał w jej czarne nurty, Tim pieścił go roztargniony, mówiąc ze smutkiem do siebie:

— Wszak gdy byłem pierwszy raz u niej, powiedziała mi, że jest biedną, a ja wcale o tem nie myślałem!... Mój Boże, jeszcze codziennie wydaje trzy pensy na obraz, który chce sprzedać. To zupełnie tak, jak ja z zapałkami; tylko, że jej nie tak prędko wracają się pieniądze.

Brudas, odczuwając smutek swego pana, przytulił pyszczek do jego dziurawego surducika, skomląc żałośnie.

— I ty jesteś zmartwiony, mój stary! ty ją także kochasz, nieprawdaż?

Brudas poruszył ogonem, jednak bez entuzyazmu; myślał zapewne, że jego pan zanadto wiele robi sobie z miss Munro.

— Ona cierpi, Brudasie, ona bardzo cierpi. Pewno nie ma pieniędzy na śniadanie, dlatego dziś taka blada. A my?... mieliśmy dziś kawę z bułką — dorzucił łkając.

Tim zapatrzył się posępnie na Tamizę. Wtem twarzyczka jego się wyjaśniła, a usteczka jego złożyły się do uśmiechu.

— Już wiem — zawołał — powiem jej to jutro! Chodźmy Brudasie!

Nazajutrz Tim bardzo wzruszony wszedł do pracowni. Był blady i zbiedzony, gdyż od wczoraj rano nic nie jadł, a jednak na twarzy malowała się radość. W ręku trzymał pakiet owinięty w gazetę; zbliżywszy się do miss Munro położył jej pakiet na kolanach.

— A to co? — zawołała spojrzawszy na chłopca ze swego tabureta — to gorące.

— To ziemniaki — wyjął chłopiec zmięszany.

— Co? ziemniaki?

— Tak, przyniosłem je dla pani! — mówił dalej przestępując z nogi na nogę. Ja ich nie ruszyłem, ani Brudas... Chodź tu! — zawołał na psa, który nie zważając na miss Munro obwąchiwał pakiet leżący na jej kolanach.

W tej chwili Edyta głośnym śmiechem wybuchła.

— Dziękuję ci — powiedziała, gdy się uspokoiła — wezmę się do nich później, tymczasem połóż je przy ogniu.

Tim doznał okropnego zawodu; spodziewał się czegoś nadzwyczajnego po wręczeniu tych kartofli, dla których on i Brudas pozbawili się śniadania; tymczasem ten śmiech zmartwił go... niczego mu nie wyjaśnił. To też cieszył się prawie, gdy go miss Munro uwolniła, gdyż czuł się dziwnie skrępowany w jej obecności.

— Masz tu pieniądze, — mówiła, — masz tu sześć pensów, bo cię wczoraj nie zapłaciłam.

— Dziękuję, już nie potrzebuję tych trzech pensów teraz; później o nie poproszę.

— Wolisz zapewne je dostać, gdy się większa sumka uzbiera? Chcesz sobie co kupić?

— Tak! — podchwycił żywo — mam zamiar coś kupić.

— A więc dobrze, schowam ci twoje oszczędności — powiedziała chowając monetę do woreczka.

— A ja przyjdę po nie, jak mi będą potrzebne.

Timowi z każdym dniem trudniej było o zarobek; jego mała twarzyczka znów przybrała wyraz zbolały, a głód wycisnął na niej swe piętno. Mimo tego wobec młodej artystki zachowywał się zawsze jednakowo nie zdradzając niczem swego poświęcenia, a ona żadnej nie zauważyła w nim zmiany.

Pewnego poranku powiedziała mu miss Munro, iż za tydzień już go nie będzie potrzebowała, gdyż obraz jest na ukończeniu. Przyjął spokojnie tę wiadomość, a przez tych parę dni pilnie uważał na każde jej słowo doń wymówione, by je jako skarb drogi przechować w swej pamięci. Jego przywiązanie do Brudasa zdawało się wzrastać w miarę zbliżania się strasznego tygodnia ku końcowi, a myjąc psa mydłem w sobotę mówił mu smutnie:

— Wiesz Brudas, jak cię kocham i wierzaj, że mię to wiele kosztuje... Ale ty mnie zapomnisz Brudasie... nieprawdaż?.. może cię kiedyś zobaczę na ulicy; a wreszcie będę przychodził do domu, by cię zobaczyć.

Tim był bledszy, niż zwykle, gdy wszedł do pracowni, a gdy usiadł pod oknem, łzy zakręciły mu się w oczach. Światło łagodnie oświecało tę drobną postać w łachmanach, o jasnych włosach i smutnej twarzyczce, nadając jej wyraz słodkiej, lecz bolesnej rezygnacyi. Artystka spostrzegła to i pierwszy raz była zachwycona swym modelem, a przecież jego nędza i opuszczenie nie przemówiły jej do serca. Spełniwszy usługę, do której go powołano, miał wyjść ztąd takim, jakim wszedł; w jego smutnej egzystencyi nic się zmienić nie miało.

— Powiedziała raz pani, że się pani czuje bardzo osamotnioną — wyrzekł chłopczyna po długiem milczeniu.

— To prawda — przyznała miss Munro obojętnie — często czuje się człowiek osamotnionym.

Chłopczyk zamilkł i popatrzył znów na kawałek nieba ponad dachami.

— Brudas, to dobry pies — powiedział znów po chwili — byle czem się zadowolni, gdy nie ma co lepszego; wcale niewybredny.

— Rzeczywiście zdaje się, że to dobry pies... ale jakiż on dziś biały!

— Bo go wymyłem mydłem. Brudas jest wcale ładny, gdy jest czysty.

— Oto już skończyłam — powiedziała artystka po kilku chwilach milczenia. — Już cię teraz nie potrzebuję. Byłeś grzecznym i obraz się udał.

Tim zeszedł z podwyższenia i zatrzymał się przed miss Munro, obracając czapkę w ręku.

— Niech pani zatrzyma Brudasa — powiedział bojaźliwie — to dobry towarzysz.

— Zatrzymać go? dobrze; ale cóż się stanie z tobą? Będziesz się mógł obejść bez niego?

— Już go nie potrzebuję... zresztą jest mi ciężarem.

— W takim razie zostaw go; zdaje mi się, że nie będzie mi robił kłopotu.

— O, zupełnie nie; on taki spokojny i przywiązuje się łatwo.

— A więc niech zostanie. A teraz Tim oto twe pieniądze; zebrało się ich dosyć.

— Nie są mi potrzebne — odpowiedział prędko — już pani powiedziałem, że poproszę o nie, jak mi będą potrzebne.

— Ale tu już nie przyjdziesz, bo obraz skończony.

— Nie mam miejsca na pieniądze, mógłbym je zgubić.

— A więc przyjdź po nie, kiedy ci się spodoba, odwiedzisz odrazu Brudasa.

— Dobrze — odrzekł bezdźwięcznym głosem, z dziwnym uśmiechem — przyjdę go odwiedzić.

Wziąwszy na ręce Brudasa, pieścił go i całował.

— Brudas wie, że tu zostanie — mówił mu chłopczyk, stawiając psa na ziemi — zostaniesz tu. A miss bądź dla niego dobrą panią!

Tim zatrzymał się jeszcze we drzwiach, popatrzył na psa drżącego w kącie, potem na miss Munro, która widocznie chciała go się jaknajprędzej pozbyć, i z głośnem łkaniem wybiegł z pokoju na ulicę, swe wieczyste mieszkanie.

Artystka nie zrozumiała dziecięcia.

H. Str.

Angielski następca tronu, ks. Walii, przybędzie do Wiednia d. 10 b. m., weźmie udział w manewrach w Bellowarze, poczem zabawi kilka dni u cesarza w Gödölö.

Najj. Pani i Najdost. Arcyksiężniczka Walerya przybyły do Ischl 4 b. m. i zabawią do końca września.

Na rozpoczęty d. 3 b. m. zjazd górników (*Bergmannstag*) przybyło około 500 uczestników z całej Austryi i zagranicy. Przedewszystkiem licznie są reprezentowane przedsiębiorstwa górnicze.

Z wielu okolic Dolnej Austryi donoszą o wylewach.

W Tyrolu spadły znaczne śniegi.

Zagrzebski *Obzor* dowiaduje się z Pesztu, iż w tamtejszych dobrze poinformowanych kołach uważają ustąpienie już w najbliższym czasie bana hr. Khuena za rzecz zadecydowaną. Mówią, iż hr. Khuen otrzyma tekę handlu a jego miejsce w Zagrzebiu zajmie hr. Władysław Pejacevic.

Kreuz-Ztg donosi, że Kalnoky omawiał z Crispim w Chebie sprawę podróży cesarza Franciszka Józefa do Włoch.

Hr. Paryża miał przybyć w najściślejszem *incognito* do Wiednia.

Na zwołanej do Kołoszwaru konferencyi w sprawie wykupna regaliów było bardzo wiele osób obecnych. Prawie wszyscy mowcy oświadczyli się przeciw projektowi rządowemu. Wybrano komisyę, która ma przedłożyć Sejmowi i rządowi memoryał żądający, żeby wykupno odbyło się na podstawie faktycznych dochodów z regaliów i żeby nie wliczano do tego kosztów manipulacyi.

Z Berlina.

Pisze *Przegląd*:

Dziwny los spotyka przemówienia młodego monarchy niemieckiego; każde bywa po ogłoszeniu w dziennikach następnie przez *Reichsanzeiger* prostowane. Tak było z mową w Frankfurcie, tak się też stało z drugą mową cesarza Wilhelma II, wypowiedzianą w Sonnenburgu, podczas uroczystości pasowania nowych rycerzy zakonu św. Jana. Między innemi był w niej ustęp następujący:

„Do podniesienia i moralnego i religijnego wzmocnienia narodu mego potrzebuję pomocy najszlachetniejszych z pośród niego, szlachty mojej“.

Ustęp ten pojawił się wskutek mylnego odcyfrowania depesz w wielu dziennikach w odmiennej wręcz formie. W końcowem zdaniu wypuszczono bowiem słówko „niego“, tak, iż ustęp ten brzmiał: „najszlachetniejszych z pośród szlachty mojej“, zamiast: „najszlachetniejszych z pośród narodu mego, szlachty mojej“. Dopiero *Reichsanzeiger* sprostował tę pomyłkę.

Mowa ta, a szczególnie zacytowany powyżej ustęp stał się nową pobudką do walki, jaką ze sobą toczą pisma protestanckie konserwatywne i żydowskie liberalne.

Pierwsze, widząc, jak w społeczeństwie niemieckiem żywioł żydowski z dniem każdym potężnieje, jak wdziera się nawet w sfery wpływowe, jak bezcześci wszelkie religijne uczucia chrześcian obu wyznań, straciły już cierpliwość — i gorycz swą wylewają w mniej lub więcej ostrych artykułach, skierowanych przeciwko „semickim intruzom.“ Słowa monarchy, wypowiedziane w Sonenburgu, nadarzyły się prasie konserwatywnej w samą porę. „Patrzcie, to my — wołały dzienniki szlachecko-konserwatywne — nas sam cesarz nazywa najszlachetniejszymi z pośród narodu.“ — W odpowiedzi na to prasa „liberalna“ poczęła teraz wyliczać wszelkie grzechy „junkrów“ niemieckich, począwszy od średniowiecznych Raubritterów aż do czasów najsmutniejszego upokorzenia Prus przez Napoleona I. Artykuły jej odznaczają się zwykłą bezczelnością i gwałtownością i nie przepuszczają nikomu i niczego.

Oszczędzimy sobie i czytelnikom rejestrowania głosów i często brutalnych, które w tej polemice z jednej i drugiej strony padają. Jako bezstronni widzowie jedynie ze wstrętem spoglądać możemy na tę walkę, która dowodzi jedynie, do jakiej potęgi wzrosła w państwie niemieckiem prasa bezwyznaniowa.

O podróży cesarza Wilhelma do Rzymu pojawiła się w kilku dziennikach następująca korespondencya: Cesarz odwiedzi swego sprzymierzeńca króla Humberta w Rzymie i złoży zarazem wizytę Papieżowi, wyjeżdżając z niemieckiej ambasady. Odwiedziny te cesarza Wilhelma w Rzymie nie będą oznaczały nic nowego, albowiem Rzym jest już przez wszystkie narody uznany jako stolica królestwa włoskiego. Cesarz Wilhelm I nie odwiedził króla włoskiego w Rzymie tylko z powodu swego podeszłego wieku. Wysłał on ówczesnego następcę tronu w swojem zastępstwie do Kwirynału, a odwiedziny tegoż miały zupełnie takie same znaczenie, jak gdyby cesarz niemiecki sam był w Rzymie. Nasz młody cesarz odwiedzając króla włoskiego, czyni to samo, co czynili jego dziad i ojciec, a zarazem odwiedzi Papieża, jako duchowną głowę swych katolickich poddanych.

Zapowiedziano tu przyjazd w tych dniach księcia Bismarka.

Wczoraj odbyły się tu zaręczyny królewicza greckiego z księżniczką Zofią, siostrą cesarza Wilhelma.

Giełda z d. 3 b. m. pod wrażeniem mów ministrów francuskich, Floqueta i Krantza, o wysoce pokojowej tendencyi, wypowiedzianych pozaonegdaj w Hyerês, a których w sobotę wyzyskać nie było można, rozpoczęła obrady w pomyślnem usposobieniu. Powstałe ztąd ożywienie ruchu wzmocniło dążność giełdy i dozwoliło zakończyć posiedzenie tendencyą lepszą. Wartości rosyjskie odniosły pewne korzyści.

Według dotychczasowych dyspozycyj cesarz Wilhelm przybędzie do zamku Friedrichshafen w odwiedziny króla würtembergskiego, do Monachium 2 października, do Wiednia 4, a do Rzymu 10 października. Oficyalna *Post* pisze, iż nie jest bynajmniej przypadkowem, że obaj dyplomatyczni przedstawiciele Niemiec i Prus, przy Kwirynale i Watykanie, bawią obecnie w Berlinie, a wielce prawdopodobnem jest, iż za ich współdziałaniem zostaną ułożone szczegóły wizyty cesarza w Rzymie, gdyż między prezesem gabinetu Crispim a ks. Bismarkiem w Friedrichsruhe porozumiewano się tylko co do ogólnej idei tych odwiedzin.

Koniec września t. j. 30 poświęcony zostanie obchodowi urodzin cesarzowej Augusty starej i na odwiedziny würtembergskiej pary królewskiej na zamku Friedrichshafen.

Niemiecki ambasador w Rzymie, hr. Solms, bawiący tu od kilku dni, został powołany do Poczdamu, gdzie miał dłuższą konferencyę z cesarzem. Omawiano na niej prawdopodobnie sprawę podróży cesarza do Rzymu.

Dzienniki niemieckie twierdzą, że wizyta cesarza Wilhelma u papieża nie ma żadnego znaczenia. Wizyta Wilhelma II ma tylko znaczenie niezwykłego aktu kurtoazyi.

Cesarz Wilhelm zamierza przenieść swą rezydencyę z pałacu marmurowego do Charlotenburga. W pałacu tamtejszym rozpoczęto z wielkim pośpiechem roboty renowacyjne.

Według depeszy hamburskiej do *Kölnische Ztg*, osoby, znające Boulangera, widziały go osobiście na dworcu kolejowym w Hamburgu.

Tajna policya francuska i niemiecka śledzą pilnie ruchy Boulangera.

Köln. Ztg w korespondencyi z Wiednia podejrzywa ks. Walii o bezpośrednie stosunki z p. Adam i twierdzi, że książę angielski niejednokrotnie wypowiadał zdanie, iż cesarz Wilhelm II wie dokładnie o papierach Fryderyka III, znajdujących się w Anglii, a kompromitujących osobistości stojące u steru.

Książę Walii miał twierdzić, że cesarz Fryderyk miał zamiar zwrócić Francyi Alzacyę i Lotaryngię, a Danii Szlezwik, i te słowa właśnie miały spowodować znany toast cesarza Wilhelma w Frankfurcie.

Konferencya biskupów postanowiła oprócz adresu do Papieża wystósować i adres do cesarza Wilhelma. W adresie tym upraszają biskupi cesarza, aby wziął inicyatywę w pogodzeniu Watykanu z Włochami. W adresie do Papieża omawianą jest głównie sprawa nowego kodeksu karnego włoskiego, przeciw któremu uchwalono solenny protest. Adres ten nie porusza natomiast w niczem spraw niemieckich.

Z Torunia donoszą, iż władza biskupia w Pelplinie (Prusach zachodnich) pragnąc stwierdzić faktyczny stan nauk dzieci w szkołach ludowych pod względem narodowości w dyecezyi chełmińskiej, postanowiła zebrać dane statystyczne co do liczby dzieci polskich uczęszczających do szkół. W tym celu zwróciła się do duchownych swej dyecezyi, którzy za pośrednictwem nauczycieli starali się zebrać odnośny materyał. Obecnie zakazała regencya surowo nauczycielom, aby się nie ważyli być w tym względzie duchownym pomocnymi.

Z Włoch.

Encyklika Ojca Sgo do biskupów armeńskich *Paterna caritas* przechodzi historycznie stosunek ludu armeńskiego do Stolicy Stej; ubolewając nad rozbratem Ormian należących do prawosławia, przemawia Ojciec Śty z miłością do tych, którzy pozostali w jedności i z nadzieją o powrocie do tej jedności tych, co od niej odstąpili. Lud armeński jest bardzo do swych tradycyj przywiązany — to też Namiestnik Chrystusowy przemawia po ojcowsku, podnosząc znaczenie tego ludu i stwierdzając swą ku niemu przychylność — równie jak przypominając swych poprzedników na Stolicy Piotrowej akta i starania dla utrwalenia jedności. Za ostatniego pontyfikatu patryarcha armeński Hassun wobec rozterki zagrażającej nową schizmą, na której czele stał Kupelian, znalazł nietylko schronienie w Rzymie ale i odznaczenie purpurą kardynalską. Wybór Azaryana na metropolię cylijską stanowił rękojmię pojednania po opozycyi wywołanej zabiegami Rosyi, a zwróconej przeciw bulli *Reservurus*. Odtąd mnożyły się objawy budzące nadzieję nietylko utwierdzenia jedności, ale nawet rozszerzenia dzieła Unii Ormian tak w Konstantynopolu, jak w Małej Azyi. W kierunku tym rząd ottomański zaniechał popierania wichrzycieli, mających już oparcie w ambasadzie rosyjskiej, owszem okazał wielką dla Ormian katolików tolerancyą. To też Encyklika *Paterna caritas* wyraża uznanie dla tych usposobień rządu W. Porty, stwierdzonych nadto życzeniami i darami, jakie sułtan przesłał Leonowi XIII z okazyi jego jubileuszu. Doniosłość rzeczonej Encykliki jest wielką, a spodziewać się należy, że jej następstwem będzie wzmocnienie stanowiska tych, którzy pracują nad zjednoczeniem narodu armeńskiego w jedności rzymskiej, uśmierzy niechęci w znacznej części płynące z kwestyj raczej hierarchicznych niż dogmatycznych.

Encyklika *Paterna caritas* jest nowym dowodem niestrudzonej wszechstronności w apostolskich pracach Leona XIII, który obejmuje swą czujną opieką obie półkule — i kiedy podejmuje w Brazylii i w Afryce wielkie dzieło zniesienia niewolnictwa, — w Europie przeprowadza układy z rządami, a rozstrzyga doktryny najbardziej wstrząsające światem — wyciąga równocześnie błogosławioną prawicę na Wschód dla podniesienia narodów rozbitych różnicami wiary.

Riforma w pełnym uniżoności artykule wita myśl odwiedzin cesarza Wilhelma w Rzymie. Jest to, zdaniem jej, faktem doniosłym, który zastępuje wiekowe tradycye historyczne. Wizyta cesarza u papieża nie ma znaczenia politycznego nawet zewnętrznie. Nikt nie może brać za złe cesarzowi, że odwiedza papieża, naczelnika znacznej części swych wiernych poddanych w jego prywatnem mieszkaniu. Cesarz Wilhelm przekona się, że we Włoszech od króla do obywatela jest myśl zachowania narodowej wolności i jedności.

Półurzędowy *Popolo Romano* donosi o mających nastąpić odwiedzinach Cesarza austryackiego w Kwirynale (?).

Z Paryża.

Z Francyi dochodzi nagle wiadomość o obiegających w Paryżu pogłoskach co do prawdopodobnego przesilenia ministeryalnego. Przyszłoby ono do skutku na podstawie wniosku Ribota, który po zebraniu Izb na sesyę jesienną ma zamiar podać formalny projekt powrotu do systemu wyborczego według okręgów. Twierdzą, że Ribot zjednał sobie wielu zwolenników wśród oportunistów i że grupa przynajmniej stu niezależnych deputowanych przyłączyć się ma do tego stronnictwa. Kombinacyę tę miała podyktować obawa, że Floquet nie da rady boulanżyzmowi. Prezesowstwo gabinetu objąłby w razie przesilenia Ribot.

Mówią i o innej kombinacyi; donoszą mianowicie, że kilku wpływowych a umiarkowanych republikanów stara się skłonić Carnota, ażeby wezwał do utworzenia gabinetu Juliusza Ferry, gdyż tylko on jeden, według ich zapatrywania, posiada w dzisiejszej groźnej dla Republiki sytuacyi odpowiednie zdolności i wystarczającą energię dla pokonania wichrzeń i utrzymania powagi Republiki umiarkowanej.

Z Berna w Szwajcaryi donoszą: Pułkownik Frey, były poseł szwajcarski w Stanach Zjednoczonych, obecnie redaktor wychodzącej w Bazylei *Schweiz. National-Ztg*, wypowiedział onegdaj na zgromadzeniu nader licznem mowę, w której powiedział: Nie liczmy na naszą neutralność! To jest absurdem. Nie jest ona prawem, którego możemy bronić, ale narzuconym nam obowiązkiem. Wojna nie jest prawem ale gwałtem; przy pierwszej sposobności nasi sąsiedzi naruszą naszą neutralność. Dlatego potrzeba nam bagnetów — i w nich jedynie nasza obrona!

Z Anglii.

Z powodu utrudniającego się z każdą chwilą położenia emigrantów europejskich w Ameryce, wybrała się delegacya ludności tutejszej do Indyj i Australii, aby utorować tam drogę dla wychodźców włościańskich ze Szkocyi.

Ambasador niemiecki hr. Hatzfeld wyjechał do Niemiec.

Donoszą z Maroko: Sułtan marokański wyruszył przeciw Sagomanom, którzy wymordowali marokańskie poselstwo pod wodzą kuzyna sułtana księcia Soro. *Réveil du Maroc* donosi, że sułtan zrównał z ziemią część kraju. W Marokko jednak samem zachodzi obawa buntu. Wzmiankowany dziennik doradza chrześcijańskim rządom, ażeby wysłały zbrojną pomoc.

Z Belgii.

Tutejsza katolicka prasa trwa ciągle w swej opozycyi przeciw małżeństwu następcy tronu włoskiego z księżniczką belgijską. Klerykalne pisma oświadczają, że córka katolickiego króla nie może mieszkać w pałacu, który na państwie kościelnem został zrabowany. Pisma klerykalne twierdzą, że w sprawie tego małżeństwa król i królowa nie są w zgodzie. Jedno z najbardziej wziętych pism klerykalnych wskazuje dynastyę, wśród której król Belgów ma szukać męża dla swej córki.

Urzędownie zapewniają, że król wypowiedział swe oburzenie z powodu faktu, iż p. Adam przy fałszerstwach swych nadużywa imienia członków rodziny królewskiej. Hrabina Flandryi nigdy nie korespondowała z Koburgiem. Pisma oficyalne wyrażają wogóle zdziwienie, że półoficyalne dzienniki niemieckie mogły chociaż na chwilę w podobną niedorzeczność uwierzyć.

Z Warszawy.

W Petersburgu ogłoszono nową ustawę Towarzystwa kredytowego ziemskiego dla Królestwa polskiego.

Jest to zebranie w jednę całość wszystkich rozporządzeń, dotyczących tej instytucyi wraz z niektóremi zmianami, które w nich ostatniemi czasy zaprowadzono. Jedną z najważniejszych reform, jest podniesienie do 80 mnożnika, wedle którego udzielane być mogą pożyczki Towarzystwa. Podniesienie to sposobem tymczasowym wprowadzone już jest od lat kilku w wykonanie. Nowa ustawa zawiera też przepisy o ulgach, jakie w razie klęsk żywiołowych udzielane są właścicielom majątków w spłacie rat Towarzystwu należnych, oraz przepisy o zabezpieczeniu listów zastawnych Towarzystwa od kradzieży, zagubienia, zniszczenia, za pomocą możności wycofywania ich i przywracania do obiegu i t. p..

Zeszła gwiazda pierwszej wielkości, co przez pół wieku przyświecała prawnictwu.

Umarł wczoraj strudzony wiekiem i długiemi cierpieniami Zygmunt Krysiński.

Wyborny prawoznawca, niepospolity rzecznik i nauczyciel młodych pokoleń obrończych, zdobył długą pracą zasłużony wieniec chwały, co go w naszej Walhali między najznakomitszymi odznaczy.

Przybycia cesarskiej pary na manewry oczekują tu około 17 b. m.

Warsz. Dniewnik donosi o zatwierdzeniu zapisu Janusza Rostworowskiego, który legował sto pięć tysięcy rubli na cele filantropijne w następujący sposób: 1) kapitał ów ma nosić miano: Fundacya imienia Karoliny i Janusza Rostworowskich dla ubogich i ociemniałych; 2) ustanowiony ma być osobny komitet pod przewodnictwem prezydenta miasta Warszawy, przy udziale osób, wskazanych przez ofiarodawców, a w ich liczbie członka warszawskiej Rady dobroczynności publicznej; komitet ten będzie rozporządzał procentami od kapitału. Komitet ministrów zatwierdził zarówno zapis, jak i jego warunki, a car polecił, aby p. Januszowi Rostworowskiemu wyrażono podziękowanie za wspaniałą ofiarę.

Z Petersburga.

Minister oświecenia wyjechał dziś na objazd uniwersytetów. Wizytacya rozpocznie się od Kazania, a skończy na Moskwie.

Minister sekretarz stanu w. księstwa Finlandzkiego, baron Brun, umarł.

Ze Wschodu.

Rząd czarnogórski zaprzecza wiadomościom, podanym przez gazety węgierskie, jakoby zboże, przysłane z Rosyi dla tutejszej ludności, głód cierpiącej, zostało rozsprzedane. Zboże to rozdano osobom zgłaszającym się do komitetu, w którego łonie zasiadał tutejszy rezydent rosyjski.

Opryszki porwali pod Dubnicą troje osób.

Wskutek spadku Nilu ucierpiały na razie głównie zbiory ryżu, cały zaś górny Egipt nie będzie mógł w roku przyszłym uprawiać pszenicy; inne uprawy będą wymagały podwójnych kosztów.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 5 września.

— **JE. Marszałek krajowy** hr. Jan Tarnowski przybył przedwczoraj wieczór do Lwowa i wczoraj przewodniczył radzie Wydziału krajowego.

— **Komisya przemysłowa** odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem wiceprezydenta p. Friedleina. R. m. Dr Weigel odczytał opracowany przez siebie referat do Ministerstwa oświaty w sprawie wyjednania dla szkoły robót kobiecych i kursu handlowego prawa wydawania świadectw kwalifikacyjnych na nauczycielki robót. Następnie przedstawił Dr Weigel sprawę stypendyów dla dzieci urzędników i służby skarbowej, a mianowicie gotowe ekspedycye do dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie i w Krakowie, tudzież do c. k. dyrekcyi skarbu. Komisya przemysłowa przyjęła w zupełności tak opracowane referaty. Następnie uwiadomił Dr Adryan Baraniecki komisyę przemysłową, że Wydział krajowy udzielił 500 złr. subwencyi na rozpisanie konkursu dla rękodzielników na wyroby, któreby taniością swoją były przystępne dla średniej zamożności klas obywatelstwa, żeby się odznaczały praktycznością użycia, ścisłem, sumiennem, czystem i trwałem wykonaniem, a zwłaszcza, ażeby obok praktyczności, sumienności wykonania i taniości, zalecały się odpowiednią stylowi formą. Konkurs ten niebawem rozpisany zostanie, a warunki opracuje komisya, złożona z pp. Odrzywolskiego, J. Wdowiszewskiego, St. Barabasza, jubilera Głowackiego i Dra Baranieckiego Adryana.

— **Prof. Dr Korczyński** wrócił już z Rabki do Krakowa i podjął wykonywanie swego zawodu lekarskiego. Z przyjemnością dowiedzą się o tem liczni pacyenci prof. Dra Korczyńskiego.

— **Od p. Leona Zieleniewskiego** dowiadujemy się, iż p. Zieleniewski, po skończeniu fabryki firmy L. Zieleniewski, nie potrzebuje zakładać żadnej nowej fabryki, gdyż wszystkie warsztaty mechaniczne pomieszczono przy ulicy Krowoderskiej. Przy ulicy zaś św. Marka część budynku przez ogień nieuszkodzona wynajęta została przez właściciela, p. Leona Zieleniewskiego, na warsztat ślusarski — i to mały — dla pani Jaśko, wdowy po majstrze ślusarskim. Reszta gmachu przebudowaną będzie, po zatwierdzeniu planów, na dom mieszkalny.

— **Egzamin** uczennic kursu handlowego. Ponieważ egzamin z uczennicami kursu handlowego, połączonego z tutejszą szkołą wydziałową, nie mógł się odbyć d. 25go czerwca b. r., odbył się tenże egzamin w dniu dzisiejszym o godzinie 3ej po południu. Prezydyum Izby handlowo-przemysłowej zaprosiło członka swego, p. Hermana Fritscha, kupca i obywatela tutejszego, aby przy tym egzaminie z ramienia Izby był obecnym, co też p. radca Fritsch uczynił. Podamy dokładniejsze sprawozdanie o egzaminie.

— **Wspólną wycieczkę** urządzają oba Towarzystwa techniczne: krakowskie i lwowskie, do Szczakowy, Ostrawy i Witkowic. Program tej wycieczki jest następujący: Odjazd z Krakowa o g. 5 m. 37 rano w piątek 7go września — przyjazd do Szczakowy o g. 7 m. 30. W Szczakowy zwiedzić mają uczestnicy fabrykę cementu i fabrykę sody; po obiedzie nastąpi odjazd do Ostrawy, gdzie odbędzie się nocleg. — W sobotę 8go września wymarsz do Witkowic o g. 7 rano; po zwiedzeniu kuźnic witkowickich powrót do Ostrawy o g. 4 po południu, gdzie ma się zwiedzać dworzec kolejowy i warsztaty, a wypadkowo i walcownię blachy cynkowej. — W niedzielę 9go września uczestnicy zwiedzą kolej górniczą (Montanbahn) i szyby. Odjazd do Krakowa nastąpi o g. 4 m. 37, a przyjazd do Krakowa o g. 9 m. 48 wieczór.

— **Sprawa wykupna propinacyi** wejdzie jako przedłożenie rządowe do sejmu podczas obecnej sesyi; z tego powodu w celu porozumienia się z wyborcami i mieszkańcami pow. gorlickiego zwołuje p. Adam Skrzyński, poseł na sejm krajowy, zgromadzenie, które się odbędzie piątek 7go b. m. w sali magistratu miasta Gorlic o g. 3ej po południu.

— **Sucha** 3 września. Chcąc naszej ochotniczej straży ogniowej przyjść w pomoc, urządziła młodzież w Suchy d. 26 sierpnia b. r. pierwsze przedstawienie teatru amatorskiego, z którego dochód wyniósł 148 złr. 70 c. Po odtrąceniu kosztów całego urządzenia, wynoszących 59 złr. 66 c., zostało się czystego dla straży zysku 89 złr. 4 c. Stary budynek magazynowy, oddany już poprzednio przez JW. hr. Branicką na użytek straży ogniowej, został w przeciągu trzech dni zamieniony w udekorowaną halę strażacką i to głównie przy pomocy p. Kiełpińskiego, tapicera z Krakowa. W imieniu tejże straży ogniowej składa Rada nadzorcza najszczerszą podziękę PP. amatorkom i amatorom za wzorowe odegranie swych ról teatralnych, następnie wszystkim obywatelom suskim za chętne dostarczenie wszelkich potrzebnych do tego sprzętów i rekwizytów, a nareszcie także i szan. Publiczności za tak nadspodziewanie liczny w powyższym dochodzie współudział.

Dr Gawlik. Leopold Olszewski.

— **Dar.** Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Baryłów, w powiecie brodzkim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Na polu ćwiczeń artyleryi** pod Czarnym Dunajcem, w powiecie nowotarskim, włościanie Michał i Maciej Miętusowie, znaleźli pocisk eksplodujący, który pękł im w ręku, kiedy usiłowali wysypać zeń proch. Nieostrożność swą przypłacił Maciej Miętus ciężkiem kalectwem, zaś Michał Miętus doznał lekkiego skaleczenia. Doraźnej pomocy udzielił pokaleczonemu lekarz wojskowy, Dr Steiner w Nowym Targu, poczem starostwo tamtejsze zarządziło odesłanie Macieja Miętusa do Szpitala św. Łazarza w Krakowie.

— **Kolej Rzeszów-Jasło.** Rewizya trasy odbyła się d. 29 z. m. Nowa linia kolejowa nie rozpocznie się w Jaśle, ale mniej więcej 7 kilometrów na wschód w Tarnowcu, dotychczas przestanku kolei transwersalnej, który atoli zamienionym zostanie na główną stacyę, z Jasłem połączoną drugim torem. Z Tarnowca kolej pójdzie przez Szebnie, Przybówkę do Frysztaka, a ztąd już lewym brzegiem Wisłoka na Strzyżów, Czudec do Rzeszowa. Nowa linia połączy się z koleją Karola Ludwika w Ruskiej wsi. Dworzec rzeszowski znacznie zostanie rozszerzonym. Roboty około nowej kolei rozpocząć się mają jeszcze w jesieni, a dla przyspieszenia cała linia podzieloną będzie na 3 sekcye, w których równocześnie roboty prowadzone będą.

— **Pogłoski** o pojedynku hr. Aladara Karacsonyi z hr. Eugeniuszem Zichy zostały zaprzeczone.

— **Jeniec.** W dniu 26 z. m. przywieziony został do Hamburga jako jeniec król Samoa, Malietoa. Zdetronizowanemu królowi towarzyszą dwaj synowie. — Żółty król liczy lat 50.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Z Ostendy donoszą d. 3 bm.: Podczas wczorajszej pielgrzymki do miejscowości Jumet, w której to pielgrzymce brało udział 30.000 osób, zdarzyło się nieszczęście. Estrada, na której właśnie odprawiano Mszę św., zawaliła się i przywaliła wiele dzieci. Powstało zamieszanie, przyczem zdeptano wielu rannych. Dotąd jest 2 osób nieżywych, 25 ciężko rannych i wiele bardzo lekko rannych. Kilku księży odniosło ciężkie uszkodzenia.

— Dnia 4go września pogoda; term. od 11·1 doszedł do 19·7 C. Barometr dość wysoko; o godzinie 7ej rano d. 5go stan jego był 747·7 millim., termom. 13·6 C. — Wiatr południowy.

— We czwartek d. 6go września: św. Zacharyasza pror.

Ruch umysłowy i artystyczny.

The English Illustrated Magazine, pismo wychodzące w Londynie, zamieszcza w zeszycie z b. m. pod tytułem: „The polich Carpathiens“ szczegółowy opis naszych Tatrów, a przedewszystkiem „Zakopanego.“ Autor tego malowniczego opisu, p. Adam Gielgud, chcąc zachęcić żądnych, jak wiadomo, ciągle nowych wrażeń turystów angielskich do zwiedzenia naszych uroczych gór, wskazuje dokładną marszrutę i czas trwania podróży, mimochodem mówi o Krakowie, tym „Rzymie polskim,“ o jego cennych zabytkach, zaznajamia czytelnika z obyczajami i legendami podtatrzańskiego ludu i wspomina o zasługach Dra Chałubińskiego, któremu to ustronie zawdzięcza swój rozgłos obecny, oraz X. Stolarczyka, który zbudował niemal własnemi rękami kościółek w Zakopanem i ewangielicznym swym wpływem umoralizował lud. Piękne illustracye z rysunków p. S. Witkiewicza zdobią ten opis, a mianowicie przedstawiony jest: „Wstęp do wsi Zakopanego,“ „Gierlach,“ „Polski góral,“ „Polski przewodnik,“ „Wnętrze chaty polskiego górala,“ „Chłop zakopański,“ „Wycieczka na górę Rysy,“ „Pędzenie owiec do domu,“ „Sabała,“ „Giewont,“ „Wojciech Roy.“

Przeglądu Polskiego za miesiąc wrzesień zeszyt III zawiera: I Marya Teresa i Fryderyk II. 1740—1746. (Dokończenie), przez Bronisława Dembińskiego. II. O dramatach Józefa Szujskiego. (Ciąg dalszy), przez Dra Ludomiła Germana. III. Powieść angielska o szlachcie w Galicyi, przez *P. M.* IV. Doświadczenia hypnotyczne z pierwszej ćwierci naszego wieku. Z pamiętników hr. Józefa Krasińskiego. (Dokończenie). V. Zjazd lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie w r. 1888, przez Dra Józefa Majera. VI. Kronika literacka. F. Zoll: Pandekta czyli nauka rzymskiego prawa prywatnego. T. I, cz. 1. — P. Chmielowski: Józef Ignacy Kraszewski. J. B. de Rossi: Inscriptiones Christianae Saeculo Septimo Antiquiores. T. II. — H. Schuchardt: Auf Anlass des Volapücks. — A. Boltz: Hellenchis die allgemeine Gelehrtensprache der Zukunft. — J. Simon: Victor Cousin. VII. Przegląd polityczny, przez *X.*

Wysoki c. k. Sąd delegowany miejski dla spraw karnych

w Krakowie.

L. 12010.

Odwołanie się
Antoniego Kłobukowskiego
redaktora *Czasu*

od wyroku c. k. Sądu delegowanego miejskiego krakowskiego dla spraw karnych z 31 sierpnia 1888 L. 12010.

Wysoki c. k. Sądzie!

Od wyroku c. k. Sądu delegowanego miejskiego w Krakowie z dnia 31 sierpnia 1888 L. 12010, mocą którego uznano podpisanego winnym przekroczenia z § 21 i 11 ust. prasowej — jako uciążliwego — wnosi niniejszem podpisany Antoni Kłobukowski, jako odpowiedzialny redaktor i wydawca *Czasu* następujące

Odwołanie się.

Powołany wyrok jest bezpodstawny i nieważny, gdyż wydanym został wbrew wyraźnym i niewątpliwym przepisom ustawy o postępowaniu karnem.

Według § 79 i 454 post. kar. wezwanie do rozprawy głównej musi być doręczone oskarżonemu samemu i winno mu być doręczone w jego mieszkaniu (§ 80 post. sąd.), a jeżeli mu doręczonem być nie mogło, nie należy nic przedsiębrać w postępowaniu karnem (§ 422 post. sąd.); również przepisuje § 452 post. sąd., iż nie należy w postępowaniu karnem nic przedsiębrać, jeżeli obwinionemu pozwu doręczyć nie można.

Zadziwiać więc musi ustęp wyroku powołanego, iż „ponieważ oskarżony jako odpowiedzialny redaktor i wydawca z Krakowa się wydalił, a wezwanie doręczonem mu być nie mogło, przeto na żądanie oskarżyciela należało zaocznie orzeczenie wydać,“ bo według powyżej powołanych przepisów ustawy właśnie dlatego, iż wezwanie doręczonem być nie mogło, rozprawa główna odbyć się nie powinna była; gdyż postąpieniem przeciwnem obwiniony pozbawionym został prawa bronienia się przed sądem. Wyrok jest więc nieważnym bez względu nawet na to, iż, jak się poniżej udowodni, wezwanie doręczonem być mogło, i dlatego już uchylonem być winien.

Wezwanie sądowe do rozprawy głównej, na dzień 31 sierpnia 1888 r. wyznaczonej, mogło być podpisanemu doręczone, gdyż woźny sądowy, według jego relacyi, zamierzał je doręczyć 30 sierpnia 1888 r., i w ten dzień zgłosił się do administracyi *Czasu*, a podpisany był w Krakowie dnia 29 sierpnia 1888 r., i dnia następnego 30 sierpnia 1888 r., to jest w dzień, w którym owo wezwanie, zdaniem sądu *a quo*, nie mogło być doręczonem i w którym podpisany miał nie być w Krakowie — w tymże dniu 30 sierpnia 1888 r. podpisany pracował w biurze redakcyi *Czasu* jak zwykle przez wszystkie godziny, a woźny sądowy ani do niego, ani do żadnego z członków redakcyi się nie zgłosił, nie był nawet w lokalu redakcyi *Czasu*, lecz zgłosił się do administracyi *Czasu*, a zapytawszy się o podpisanego, nie mówiąc od którego sądu jest wysłanym, w jakiej sprawie, nie okazawszy wezwania, słowem nie dawszy żadnego wyjaśnienia, otrzymał od urzędnika administracyi odpowiedź, iż podpisanego niema.

Okoliczności powyższe udowadnia podpisany świadkami: p. Ksawerym Konopką, prezesem komitetu weteranów, p. Drem Adamem Boguszem, kandydatem adwokackim, p. Stanisławem Koźmianem i p. Chylińskim, współredaktorami *Czasu*, p. Müldnerem, urzędnikiem administracyi *Czasu*, w Krakowie zamieszkałymi.

Urzędnik administracyi *Czasu* nie był upoważnionym do dawania wyjaśnień woźnemu, a nawet, jak powyżej udowodniono, nie wiedział, gdzie się podpisany znajduje i czy jest w redakcyi; woźny sądowy nie powinien był zadawalniać się oświadczeniem jego, lecz winien był doręczyć wezwanie w mieszkaniu podpisanego, a w redakcyi wtenczas, gdyby podpisanego w mieszkaniu nie zastał.

Przed rozpoczęciem rozprawy winien się był sąd przekonać, czy wezwanie podpisanemu doręczonem zostało, a gdy doręczonem nie zostało, winien był sąd rozprawę odroczyć i zarządzić doręczenie w sposób ustawą określony; zaś relacya woźnego, iż wezwanie doręczonem być nie mogło, że podpisany zostaje w Gródku nad Dunajem (!), nietylko nie mogła wobec powołanych powyżej przepisów usprawiedliwić uznania zaoczności, lecz jako niedorzeczna, powinna była właśnie zwrócić uwagę sądu, iż woźny postąpił niewłaściwie, skoro nie zgłosił się ani do mieszkania podpisanego, ani do redakcyi *Czasu*. To nieprawne postępowanie woźnego nie zasłania jednak sądu *a quo*, bo gdyby woźny nawet niezgodnie z prawdą był zrelacyonował, iż był w mieszkaniu i doręczyć nie mógł, to wobec przepisów § 79 i 454 post. kar. rozprawa właśnie dlatego winna była być odroczoną, iż wezwanie doręczonem być nie mogło.

Gdy więc w danym wypadku sąd *a quo* postąpił wbrew przepisom ustawy i pozbawił podpisa-

nego możności bronienia się, a wydał wyrok karny, chociaż właściwie obwinionego nie było, bo ani podpisany, ani nikt z członków redakcyi *Czasu* zupełnie nie wiedział, iż podpisany jest wezwany do rozprawy karnej i dlatego ani podpisany osobiście, ani przez pełnomocnika stawić się nie mógł, przeto wyrok jako nieważny uchylonym być winien.

Również bezpodstawnym jest powołany wyrok pod względem merytorycznym.

W ślad § 19 i 21 ustawy prasowej tudzież § 11 instrukcyi do tejże ustawy wydanej, może sprostowanie, którego umieszczenia strona interesowana się domaga, zawierać tylko sprostowanie faktycznych okoliczności, dotyczących osoby interesowanej i w sposób zrozumiały, a przynajmniej nie niedorzeczny. W owem sprostowaniu, przesłanem redakcyi *Czasu*, prostuje p. Biechoński także osnowę przemówienia X. Sroczyńskiego, do czego tylko X. Sroczyński był upoważnionym, a jak przy rozprawie według osnowy powodów wyroku uzasadniono, nawet to X. Sroczyński rzeczywiście uczynił. Również prostuje dalej p. Biechoński sprawozdanie z głosowania komitetu przedwyborczego, o ile ono dotyczy p. Kotarskiego, bo okoliczność ta względem p. Biechońskiego podaną została zgodnie z prawdą w korespondencyi, mającej być sprostowaną; a więc znowu p. Biechoński nie miał kompetencyi do tego sprostowania, gdyż do tego upoważnionym mógł być tylko p. Kotarski.

Z owego wrzekomego sprostowania wynika dalej, iż główną okolicznością, o której sprostowanie chodziło, było twierdzenie, przytoczone w owej korespondencyi *Czasu*, iż p. Biechoński oświadczył na posiedzeniu przedwyborczem, że będzie się usilnie starał o poprawienie religii, a p. Biechoński chce ową okoliczność sprostować w ten sposób, iż mówił wyraźnie, „że wzmocnieję wiarę u naszego ludu“ — co nietylko jest niezrozumiałem, ale nawet wprost śmiesznem, a więc nie jest sprostowaniem. Z tych powodów podpisany nie zamieścił tego niby sprostowania w *Czasie*, gdyż do tego obowiązanym nie był, jak niemniej, by p. Biechońskiego jego własnem sprostowaniem nie ośmieszać w oczach każdego rozumnego człowieka. Sprostowanie to więc nie odpowiada warunkom ustawy i wbrew przepisom § 19, 29 ustawy prasowej i § 11 instrukcyi do tejże ustawy skazany zostałem za zamieszczenie onegoż w *Czasie*.

Sąd *a quo* nawet nie zażądał od p. Biechońskiego a względnie od jego zastępcy przedłożenia autentycznego sprostowania, by się przekonać, czy ono odpowiada wymogom ustawy, a jak powyżej wykazano, ono nie odpowiadało tymże wymogom, bo odnosiło się albo do okoliczności dotyczących X. Sroczyńskiego lub p. Kotarskiego, albo zawierało twierdzenie niezrozumiałe a nadto ośmieszające p. Biechońskiego; lecz poprzestał na odczytaniu korespondencyj, zamieszczonych w innym dzienniku, a natomiast orzekł na podstawie tych korespondencyj, iż okoliczności, dotyczące p. Biechońskiego a zamieszczone w korespondencyi *Czasu*, były nieprawdziwe, może dlatego, iż § 11 instrukcyi do ustawy prasowej wyraźnie przepisuje, iż przy urzędowem zarządzeniu, by prywatne sprostowanie zamieszczonem zostało, nietylko nie należy dochodzić prawdziwości okoliczności, ale to zarządzenie należy tak zredagować, by nie ulegało wątpliwości, iż tylko zarządzenie a nie sprostowanie także pochodzi od władzy; więc przepis § 21 ustawy prasowej zupełnie mylnie został zastosowany.

Nie ma w danym wypadku istoty przekroczenia z § 11 ustawy prasowej. Powyżej bowiem zostało udowodnionem, iż relacya woźnego jest niezgodną z prawdą, gdyż w Krakowie byłem w dniu, w którym woźny miał polecenie doręczyć mi sądowe wezwanie, a jego jest winą, iż nie udał się ani do mego mieszkania, ani do redakcyi *Czasu*, gdzieby mnie był zastał, lecz nie powiedziawszy, co chce doręczyć i od jakiego sądu, poprzestał na oświadczeniu osoby, nieuprawnionej do robienia oświadczeń imieniem mojem, i złożył relacyą co do osnowy nadto niedorzeczną, gdyż nigdy nie byłem w Gródku nad Dunajem, jak to jego relacya mówi. Ponieważ uznanie mnie winnym przekroczenia z § 11 ustawy prasowej polega według osnowy wyroku jedynie na podstawie tejże relacyi woźnego a relacya jest niezgodną z prawdą, więc odpada zarzut tegoż przekroczenia.

Bez względu na powyższe okoliczności, uchylające zarzut przekroczenia z § 11 ustawy prasowej, niema w danym razie istoty tego przekroczenia.

Ustawa prasowa, a w szczególności §§ 10 i 11 onejże, nie wymaga od redaktora, by za każdem wydaleniem się czasowem z gminy, w której ma miejsce zamieszkania, donosił o tem c. k. Prokuratoryi państwa i władzy bezpieczeństwa, lecz żąda tylko, by w razie zmiany zamieszkania o tej zmianie doniósł władzy. Otóż podpisany nie zmienił miejsca zamieszkania, lecz jego miejscem zamieszkania był i jest Kraków, a chwilowe, choćby nawet dłuższe wydalenie się z miejsca zamieszkania nie jest jego zmianą. Przez miejsce zamieszkania rozumie ustawa miejsce, w którem ktoś zamieszkuje w zamiarze stałego w niem przebywania; zaś przez wydalenie się z niego, choćby na czas nawet dłuższy nie zostaje zmienionem miejsce zamieszkania, jak skoro osoba wydalająca się nie ma zamiaru w tem nowem miejscu swego pobytu stale mieszkać. Podpisany nie obrał sobie nowego miejsca zamieszkania, ani nie porzucał dotychczasowego, a więc w jego miejscu zamieszkania żadna zmiana nie zaszła, więc też o jakiejś zmianie stałego mieszkania władzom donosić nie potrzebował, a nawet nie mógł donosić o zmianie, skoro taż nie zaszła.

Przepis § 11 ustawy prasowej został więc mylnie zastosowany.

Wyrok z dnia 31 sierpnia 1888 r. L. 12010 jest także dlatego nieważnym, iż w nim pogwałcone zostały przepisy § 34 i 35 kod. kar., według których za kilka przekroczeń, będących przedmiotem jednego śledztwa i wyroku tylko jedna kara wyznaczoną być winna, gdy tymże wyrokiem podpisany na dwie odrębne kary skazanym został.

Raczy więc Wysoki Sąd wyrok c. k. Sądu delegowanego miejskiego karnego z d. 31 sierpnia 1888 L. 12010 w zupełności uchylić.

Antoni Kłobukowski.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Bank krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi s Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Stan z dniem 31 sierpnia 1888.

Asygnaty, czeki 1,207.054·83; emisye: a) 4½% Listy zastawne 14,229.000, b) 5% Obligacye komunalne I. Em. 1,300.300. Razem 15,529.300 złr.

Powiatowa kasa oszczędności w Krakowie.

Stan wkładek na dniu 31 lipca 1888 roku	złr. 976,186 c. 35
Od 1 do 31 sierpnia 1888 przybyło	złr. 89,637 c. 81
Suma	złr. 1,065,824 c. 16
Od 1 do 31 sierpnia 1888 roku zwrócono stronom	złr. 70,797 c. 04
Stan wkładek dnia 31go sierpnia 1888 roku	złr. 995,027 c. 12

Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie zawiadamia, że w Zagórzanach na linii z Nowego Sącza do Nowego Zagórza otwartą została stacya telegrafu, połączona z urzędem pocztowym, od d. 1 września b. r. z ograniczoną służbą dzienną dla powszechnego użytku.

Ceny zboża.

Wiedeń 4 września. Tendencya na pszenicę objawia się dziś silnie, interes jednak jest mało ożywiony, a w innych produktach trwa jeszcze obrót szczupły.

Płacono pszenicę na jesień 8·09—8·12 złr., na wiosnę 9·08—9·13; żyto na jesień 6.15—6·20, na wiosnę 6·75—6·78; owies na jesień 5·66—5·67, na wiosnę 6·14—6·15 złr.

Z Berlina donoszą d. 3 b. m.: pszenica na wrzesień-październik 185 mr., na listopad-grudzień 186·75 mr. Żyto loco 150 mr., na wrzesień-październik 154 mr., na listopad-grudzień 157·75 mr. Owies na wrzesień-październik 130·25 mr.

Z Hamburga donoszą, że pszenica stoi tam silnie, holsztyńska loco 184—192; żyto również silnie, meklemburskie loco 156—166, południowo-rosyjskie loco 108—112 mr.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Polit. Corr. pisze: „Donoszą nam dziś z Rzymu, iż *Riforma* zapewnia, że odwiedziny cesarza Franciszka Józefa u króla Humberta nigdy nie były przedmiotem rokowań między rządem włoskim a gabinetem wiedeńskim. W poważnych politycznych kołach Rzymu wyrażają ubolewanie z powodu dążności, znów pojawiającej się w dziennikarstwie, poruszenia tej rzeczy i omawiania jej publicystycznie. Takie komentarze, jak *Tribuny*, która mniema, że odwiedziny cesarza Wilhelma w Rzymie postawią w dziwnem położeniu trzeciego sprzymierzeńca, są publicznie potępiane.“

Z Czech, z okolic naddunajskich, z wyższej Austryi donoszą o wylewach i szkodach wyrządzonych powodzią.

Fremdenblatt i *Presse* stwierdzają, że królowa Natalia w memoryale, który powyżej przytaczamy, sama przyznała, iż dążyła do odegrania roli politycznej, której król ścierpieć nie mógł.

Nordd. Allg. Ztg oświadcza, iż nie może sprawdzić pogłosek o podziale kancelaryi państwa.

Półurzędownie zapewniają, iż budżet wojskowy państwa niemieckiego nie będzie w tym roku zwiększony, jednocześnie jednak przestrzegają, że zwiększonym będzie budżet marynarki.

Konserwatywny *Reichsbote* nadzwyczaj boleje nad nominacyą Benigsena.

Z Fryburga donoszą, że niemiecki wiec katolicki wybrał pierwszym prezydentem posła do parlamentu E. Müllera, a honorowymi prezydentami Windthorsta, Frankensteina i Loë.

Hamburgski *General-Anzeiger* zapewnia, iż cesarz Aleksander osobiście oświadczył, że w tym roku nie przybędzie do Kopenhagi.

Dzienniki berlińskie witają zaręczyny ks. Zofii z następcą tronu greckiego, jako objaw pokojowy, i wspominają o tem, że związek ten był ulubioną myślą cesarza Fryderyka.

Wraz z horyzontem politycznym wypogodziły się i giełdy, zwłaszcza berlińska. Rubel doszedł do najwyższego od lat kilku kursu 1 złr. 23 ct. Złoto znowu spadło.

Gdzie jest Boulanger? *La Presse* zapewnia, że wcale nie był w Niemczech. Do *Figara* donoszą, iż widziano go w teatrze w Madrycie!! Inne doniesienia mówią, że był w niedzielę w Hamburgu i udał się ztamtąd na wystawę do Kopenhagi, następnie do Szwecyi i Petersburga.

W Berlinie poczytują, jak twierdzi *Corr. de l'Est*, małżeństwo następcy tronu greckiego z ks. Zofią za wskazówkę ustalenia się stosunków wschodnich. Wciąż tam utrzymuje się wieść rozdziału kancelaryi państwa, wedle dawnego projektu ks. Bismarka. Utworzonoby wicekanclerstwo, które powierzonoby członkowi z większości parlamentarnej. Wymieniają Beningsena. Ks. Bismark zatrzymałby wyłącznie sprawy zewnętrzne.

P. Schlözer w powrocie do Rzymu zatrzyma się w Wiedniu, aby naradzić się z nuncyuszem Galimbertim.

Konsystorz belgradzki odroczył do 20 listopada starego stylu rozwodową sprawę królewską.

Do *Corresp. de l'Est* piszą z Watykanu, iż tam poczytują sprawę biskupa Strossmayera za zakończoną. Biskup Diakowaru w ten sposób wytłumaczył swój telegram do Kijowa, iż wierzy w możność unii między Kościołem prawosławnym i katolickim, a zdaniem jego, unię tę przeprowadzić może tylko Rosya (!!?). (Zapewne tępiąc unitów. *Przyp. Red. Czasu*). Tłumaczenie to, dodaje *Corresp. de l'Est*, za co zupełną należy jej zostawić odpowiedzialność, przyjęto w Watykanie i poczytano rzecz za skończoną.

Przeciw zarzutom kardynała Lavigerie, iż islam proteguje handel niewolnikami, ogłasza poseł turecki w Brukseli Karatheodory efendi, który jest chrześcianinem, obszerny protest.

P. Crispi w rozmowach prywatnych, jak zapewnia *Figaro*, oświadcza, że ks. Bismark pragnie tylko pokoju, a i on niczego innego. P. Crispi nie uda się do Romanii, lecz przybędzie na ślub ks. Aosty, poczem uda się na kuracyę do Pouzzoli.

Dzienniki włoskie donoszą, że witano na drodze z Monza do Forli królową Małgorzatę kwiatami i owacyami.

Podobno w. ks. Paweł, brat cara, zaślubić ma córkę króla greckiego.

Z Rzymu donoszą, że boulanżyści i bonapartyści poczynili kroki u Watykanu, aby otrzymać w zamian za różne obietnice poparcie. Leon XIII upoważnił kardynała arcybiskupa Turynu do pobłogosławienia związku małżeńskiego ks. Aosty z ks. Letycyą.

Telegramy własne „Czasu“.

Przemyśl 5 września. Na 133 głosujących został wybrany posłem na Sejm ks. Lubomirski, większością jednego głosu.

Wiedeń 5 września. Dzienniki wnoszą, iż małżeństwo greckiego następcy tronu z siostrą cesarza Wilhelma może kiedyś pomódz królowi greckiemu do zajęcia Konstantynopola.

Abbazia 5 września. Król Milan powołał tutaj Risticza i Bogicewicza.

Berlin 5 września. Z powodu, że ostatni zamach na ambasadę niemiecką zbyły dzienniki francuskie wzmianką kronikarską, podnosi cała niemiecka prasa, że attentator nie jest obłąkany, ale fanatyk; że jestto zgroza, iż wogóle możliwym jest zamach na nietykalnym gruncie obcej ambasady; że wobec ciągłego judzenia dzienników może się znaleść inny fanatyk, któremu się morderstwo uda, a wtedy wywiąże się sytuacya straszna.

Berlin 5 września. Z polecenia rządu wyda niebawem Sybel dzieło o utworzeniu nowego cesarstwa niemieckiego.

Fryburg 5 września. Na kongresie katolickim prezyduje Windshorst. Przedłożona rezolucya żąda przywrócenia prawowitej i zupełnej niepodległości Głowy Kościoła.

Rzym 5 września. Na notę Gobleta nie będzie żadnej odpowiedzi; kontrowersya zamknięta, o ile jej Turcya nie podniesie.

Rzym 5 września. Crispi oświadczył wobec wielu osób intencyę, żeby powtórzono: Zaręczam, że pokój jest zapewniony, że wszyscy w Europie chcą pokoju; podejrzywanie mojej wizyty u ks. Bismarka było zgoła bezpodstawnem.

Paryż 5-go września. Boulanger ukrywa się w podróży; był on podobno w Bremen.

Paryż 5 września. Izby zostaną zwołane 2go lub 9go października.

Londyn 5 września. *Standard* określa sytuacyę następnie: Rozumie się to samo przez się, że okropna wojna dojrzewa, lecz w najbliższym czasie nie wybuchnie i nie może wybuchnąć; musiałaby chyba potrójna liga pokoju postanowić, żeby tę wojnę we własnym interesie wywołać. W tym razie wojna wkrótceby wybuchła, lecz takie działanie ligi pokoju jest zgoła nieprzypuszczalnem.

Londyn 5 września. Eksmisye w Irlandyi coraz są częstsze; wojsko zwykle fraternizuje z farmerami, mimo to odbywają się prawidłowe oblężenia i zdobywania farm, przyczem zawsze żołnierze ponoszą rany od kamieni i wrzącej wody, któremi ich oblężeni rażą.

Nowy ruch narodowy powstał w Galii (Wales). Liberalna federacya w Cardiff potwierdziła mandat walijskiej rady narodowej i uchwaliła, żeby deputowani walijscy utworzyli osobną narodową partyę.

Madryt 5 września. Potwierdza się, że sułtan Maroku wydobył się z wąwozów Atlasu i przybył do Zemmuru, wytępia zbuntowane pokolenia, od innych przyjmuje hołd.

Haga 5 września. Wskutek ciągłych powstań w posiadłościach wschodnio-indyjskich Holandyi, otrzymał nowy gubernator, który właśnie tam odpłynął, instrukcyę zbrojnego stłumienia ruchów, którym przewodzą głównie tureccy ulemowie.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 4go września. *Fremdenblatt* pisze: Wiele dzienników, czerpiąc widocznie ze źródeł włoskich, zajmuje się wiadomością, iż wizyta cesarza w Rzymie została w zasadzie postanowioną. Na podstawie informacyi, zasięgniętej z wiarogodnego źródła, możemy zapewnić, iż w kompetentnych kołach nic o tem nie wiedzą.

Do *Polit. Corresp.* donoszą z Petersburga: Cesarzowa, wróciwszy z podróży, odwiedziła królowę grecką. — Odjazd familii cesarskiej do Rosyi południowej ma jutro nastąpić.

Wiedeń 5-go września. Według doniesienia dzienników wyrządziły wylewy wielkie szkody w Górnej Austryi. W Ried, Obernberg, Waitzenkirchen, Riedau, Pigharting wtargnęła woda do domów i zalała ogromne obszary uprawionych pól. Wszystkie niezebrane dotychczas płody polne uniosła woda i zerwała wiele mostów. Komunikacya jest w wielu miejscach przerwaną. Miejscowości Schwertburg i Josefsthal zostały szczególnie klęską powodzi nawiedzone. Woda uniosła kilka domostw, zniszczyła ogrody i porwała całą stajnię, w której się znajdowała trzoda. W Praegarten, Freistadt i Gallsgroh wyrządziła woda wielkie spustoszenia. Z Budziejowic nadchodzą również podobne doniesienia. Wiele domów zostało uszkodzonych. Towary wartości kilkakroć sto tysięcy stoją pod wodą. Cesarz zwiedził wczoraj nawiedzone powodzią dzielnice, pocieszał dotkniętych klęską i ofiarował na ich rzecz 5.000 złr. W Preszburgu uniosła woda jedynaście statków, które stały na kotwicy i na których znajdowało się zboże. Słyszano rozpaczliwe wołania o pomoc. Kilka parowców otrzymało polecenie udania się za porwanemi przez wodę statkami. Parowce te musiały jednak poprzód ogrzać kotły, przez co akcya ratunkowa opóźniła się. Obawiają się wielkiego nieszczęścia.

Praga 4 września. Stan wody doszedł w południe do 227 ctm. Od południa woda opada. — Z prowincyi nadchodzą również uspokajające wiadomości.

Abbazia 5 września. Przybył tu król serbski z następcą tronu.

Rzym 5go września. Włoski statek pocztowy „Matteo Bruzzo“ zderzył się przedwczoraj wieczór na wodach w pobliżu Porto-Maurizio z francuskim statkiem pocztowym „Salvador“. — Co się stało z ostatnim, nie wiadomo; w pierwszym zaś wybitą została wielka szpara. Dwóch z podróżnych zostało zabitych, a jeden zraniony.

Dijon 5 września. W Velars sur Ouche zderzyły się dwa pociągi. 12 osób zostało zabitych, a 12 ranionych.

Madryt 4 września. Przedwczoraj zawadził o powóz królowej rejentki wóz, przy którym konie się rozbiegały. Wypadek ten dał powód do zupełnie bezpodstawnej pogłoski, jakoby królowa rejentka została zranioną.

Kursa. Wiedeń 5 września. **2 godz. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod.** 81·70. — **Renta austr. srebrna opod.** 82·35. — **Renta 4% złota austr.** 111·50. — **5% Renta austr. papier. nieopodatk.** 97·60. — **Akcye Banku Austr. Węg.** 883·—. — **Akcye kredytowe** 314·10. — **Londyn** 122·65 — **Napoleony** 9·70—. — **Dukaty** 5·81—. **Marki** 59·80—. — **5% Renta węg. papier.** —·—. **4% Renta węg. złota** —·—. — **Losy prem. węg.** —·—. — **Obligacye indemn. galicyjskie** —·—. — **4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie** —·—. — **6% Listy zast. gal. Zakł. Kred. Ziemsk. 36-let.** —·—. — **4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal.** —·—. — **Akcye Länderbanku** —·—. — **Akcye kolei Karola Ludwika** —·—. — **Akcye kolei lwowsko-czerniow.** —·—. — **Akcye kolei południowej** —·—. — **Ruble** —·—. — **Srebro** —.

Berlin 5-go września. **Banknoty austryackie** 166·90. — **Krótki Wiedeń** 166·85. — **Banknoty ros.** 210·—. — **5% Listy zast. Polskie** 60·80. — **4% Listy Likw. Polskie** 54·90. — **Akcye kolei Karola Ludwika** 88·40. — **Akcye austr. kredytowe** 164·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 5 września.

	płacą	żądają
Waluty.		
Rubli rosyjskie papierowe za 100	122 50	125 50
Marki niemieckie	59 50	60 25
Dukat ważny	5 80	5 88
20-to frankówka ważna	9 66	9 73
Imperyał ważny	10 05	10 12
Rubel srebrny obrączkowy	1 40	1 48
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	81 90	82 50
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	103 25	104 25
6% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	102 —
4½% „ „ „	90 75	91 75
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 25	100 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	86 50	88 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	92 50	93 50
4% „ „ „ Tow. kred. z. we Lw. nieokr.	94 25	95 25
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	91 75	93 50
4½% „ „ „ „ „ „	94 50	95 25
5% „ „ „ „ „ „	101 —	101 75
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	101 50	102 50
5% „ „ „ „ „ „ niepr.	99 —	100 —
6% „ „ Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	90 —	92 —
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	90 —	93 —
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	94 —	97 —
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	56 —	58 —
5% „ „ „ „ „	46 —	49 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	97 —	98 50
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	210 50	212 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . „ 200 „	223 75	225 25
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie „ 200 „	274 —	279 —
Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie . po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	25 —	26 50
„ „ Stanisławowa	34 —	35 25
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 —	18 75
„ „ węgier. „ „	12 —	12 75

Wiedeń 4 września.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	82 05	82 25
4⅕% „ srebrna	82 95	83 15
4% „ złota	111 50	111 7
5% „ papier. nieop.	98 —	98 20
3⁹/₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	133 60	134 20
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	140 —	141 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	142 —	142 50
„ „ 1864 „ 100 „	169 —	169 50
„ „ 1864 „ 50 „	168 50	169 —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	148 50	149 25
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	114 50	114 75
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . . 10% podat.	109 50	— —
Bukowińskie „ „	103 —	— —
Galicyjskie „ „	103 50	— —
Morawskie „ „	108 50	— —
Niższo-austryackie „ „	109 25	110 —
Wyższo-austryackie „ „	— —	— —
Salzburskie „ „	105 50	— —
Styryjskie „ „	105 50	— —
Siedmiogrodzkie . . 7% „	104 40	105 —
Węgierskie „ „	104 75	105 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 75	105 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	112 —	112 50
Boden-Credit austryackie . . 80 „	266 50	267 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	313 40	313 70
„ Bank węgierski . . . 200 „	306 50	307 —
Depositen-Bank . . . . . 200 złr.	183 —	185 —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	516 —	518 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „	880 —	882 —
Unionbank . . . . . . 200 „	215 80	216 20
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	151 50	152 10
Wied. Bankverein . . . . 100 „	98 75	99 25
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	53 —	55 —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ 5%	183 —	183 75
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	413 —	415 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2490	2500
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	211 —	211 25
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	143 25	143 75
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	224 25	225 —
Nordwest austr. . . . 200 „ „	165 50	166 —
„ „ Lit. B. . 200 „ „	195 50	196 —
Rudolfa . . . . . . 200 „ „	192 25	192 50
Siedmiogrodzk. I . . . 200 „ „	180 —	181 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . . 200 „ „	253 25	253 75
Südbahn (Lombardy) . . 200 „ „	110 70	111 20
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	248 —	249 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	172 —	173 —
„ Nord-Ost . . . . 200 „ „	161 75	162 25
„ Westb. . . . . 200 „ „	170 —	171 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pła.	125 25	126 —
4½% „ „ papier. . 50 lat	100 60	101 30
3% Prem. Boden-Credit allg.	103 —	103 50
6% Zakł. kred. krakowsk. . . 18 lat	90 —	93 —
7% Listy dłużne „ . 20 „	94 —	97 —
6% Zakł. kredyt. krakow. . . 36 „	90 —	90 50
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.	94 40	— —
5% „ „ „ „ „	101 25	— —
5% „ „ „ „ „ nowe 37 lat	101 25	— —
4% „ „ „ „ „ nowe 41 lat	— —	— —
4½% „ „ „ „ 52 lat	94 40	94 80
4½% Gal. Banku krajow. . 51½ lat	92 50	93 50
5% „ „ Hipot. „ prem. .	101 30	101 90
5% „ „ „ „ 40 lat	99 30	— —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 60	102 10
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 —	102 —
5% Węg. Insty. Boden-Credit . . .	102 —	102 50
4% „ Banku Hip. prem. . . .	105 50	106 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. 5%	100 —	100 70
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	101 —	101 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 50	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 3%	— —	112 —
Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. . . 4%	101 50	102 50
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 „ 4½%	100 20	100 70
„ Jarosław 300 „ „	99 —	99 50
Koszycko-Oderb. 1879 . 200 „ 5%	102 50	— —
Lwow.-Czerniow. opodat. 300 „ 4%	81 80	82 60
„ nieop. „ „ „	90 —	91 —
Nordwestb. austr. . . . 200 „ 5%	106 —	106 50
„ „ Lit. B 200 „ „	105 60	106 —
„ „ E. 1874 200 m. „	131 —	132 —
Rudolfa Salzkammergut. 200 „ 4%	— —	124 —
„ z 1884 . . . . 100 złr. „	91 50	92 —
Siedmiogrodzkie I . . 200 „ 5%	98 90	99 20
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	193 —	199 50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	148 75	149 25
„ „ złot. 200 złr. 5%	124 75	125 50
Theissbahn-Gesell. . . 1000 „ „	103 50	— —
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	98 75	99 25
„ „ „ II Em. . 200 „ „	87 75	88 25
„ Nordost . . . . 300 „ „	99 —	99 50
„ „ złotem . . 200 „ „	— —	— —
„ Westbahn . . . . 200 „ „	100 75	101 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 60	100 —
Losy.		
5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100	120 —	120 50
Premiowe Wiedeńskie . . . „ 100	143 50	144 50
„ Węgierskie . . „ 100	129 25	129 75
„ Tureckie . . . fr. 400	20 —	20 30
Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5	8 75	8 9
Kredytowe . . . . „ 100	180 —	180 50
Clary . . . . „ 42	60 50	— —
3⁹/₁₀% Donau-Dampfsch. . „ 105	119 50	— —
Insbruku . . . . „ 20	26 50	28 50
Keglewicha . . . . . . „ 10½	40 —	— —
Krakowskie . . . . . . „ 20	25 —	25 50
Ofner (miasta Budy) . . . złr. 40	60 50	— —
Palffy . . . . „ 40	64 75	65 50
Czerwonego Krzyża austr. „ 10	18 25	18 65
„ „ węgier. „ 5	12 10	12 50
Rudolfa . . . . „ 10	21 75	22 50
Salma . . . . „ 40	65 25	66 —
Salzburskie . . . . . . „ 20	27 50	28 50
St. Genois . . . . . . „ 40	67 —	67 50
Stanisławowskie . . . . „ 20	34 25	34 75
4½% Tryesteńskie . . . „ 100	140 75	141 75
4% „ . . . . „ 50	70 50	— —
Waldsteina . . . . . . „ 21	43 —	— —
Windischgrätza . . . . „ 21	59 25	59 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 83	5 85
20-frankówki	9 71	9 72
Imperyały rosyjskie	10 09	10 12
Funty szterl. angielskie	12 27	12 32
Liry tureckie złote	11 1	11 12
Marki niemieckie za 100 marek	59 90	59 97
Rubel papierowy za 100 rubli	123 50	123 75

Lwów 3 września.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	275 —	279 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	101 —	102 —
4% „ „ „ „ „	94 10	95 10
5% „ „ „ „ 37-letnie	101 —	102 —
4½% Bank. kraj. gal. 51-letnie	92 65	93 65
5% Obligi kom. Banku kraj. galic.	99 50	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	103 —	104 —
4½% „ pożyczki krajowej	91 —	92 —

Warszawa 4 września.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	98 25
„ „ „ V „	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	88 —
5% „ warszawskie I ser.	— —	96 75
„ „ „ III	— —	96 —
„ „ „ IV „	— —	95 90
„ Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r.	— —	— —
„ „ „ „ „ „ 1866 r.	— —	— —

Osoba starsza z dobrego domu, uzdolniona do zarządu domem i do pielęgnowania starszych pań, poszukuje stosownej posady. Adres: **T. M. w domu p. Zacharowej w Tarnowie.** (2011-1-3)

Wdowa w średnim wieku, uzdolniona w krawieczyźnie i białem szyciu, obeznana z gospodarstwem wiejskiem, poszukuje posady jako bona do małych dzieci. — Adres: **H. G. w domu pp. Moczulskich w Tarnowie, Mała Strusina.** (2012-1-3)

Bona Polka

z Ks. Poznańskiego, znająca język niemiecki, krawieczyznę i robótki — poszukuje posady zaraz lub od 1go października. — Zgłoszenia pod adr. *A. K.* w Krakowie, ulica Krupnicza Nr. 16, szkoła froeblowska. (2015-1-3)

Osoba w wieku 28 lat,

z Wiednia przybyła — poszukuje posady w Krakowie jako **naczelna kucharka, szafarka** albo **gospodyni domu.** Mówi, pisze i rachuje po niemiecku, a za rządność niemiecką ręczy jej dotychczasowa praca, o której ma chlubne świadectwa. Nie zważa tyle na płacę, ile na należyte traktowanie. Bliższa wiadomość pod adresem: **Louise 28** poste restante **Kraków.** (2028-1-3)

Dywany, Kapy, Serwety, Firanki, Portiery

otrzymał w wielkim wyborze i poleca (1830-1-)

Kazimierz Niesiołowski

w Krakowie, Sukiennice L. 24.

Ceny bardzo niskie.

Wyrób i sprzedaż szat liturgicznych,

Towarzystwo chrześcijańskie zarejestrowane z ograniczoną poręką w **Żmigrodzie,** sprzedaje swoje wyroby oznaczone stampilą Towarzystwa i numerem cennika, jak: ornaty, dalmatyki, kapy, chorągwie **z obrazami klubu malarzy** w Krakowie, bursy, stuły itd. i wszelką bieliznę kościelną, tylko po **stałych cenach** przez swoją Dyrekcyę w drodze zamówień i przez swoich podróżujących ajentów wedle cennika w ich rękach się znajdującego, zaopatrzonego **stampilą Towarzystwa** i **odezwą Dyrekcyi** dla zapobieżenia nadużyciom innych handlarzy, a zwłaszcza izraelickich, których ajenci chrześciańscy ze Żmigroda podszywają się pod firmę Towarzystwa ze szkodą tak kupujących jak i Towarzystwa. Wykonywa wszelkie roboty **haftów kościelnych** pod kierownictwem p. Z. Tymaczkowskiej, odznaczonej za hafty na wystawie krakowskiej. (2014-1-3)

Dyrekcya:
X. W. Wojtalik, dyrektor.

GOSPODARSTWO
w Przegorzałach.

Dom mieszkalny z budynkami gospodarskiemi i gruntem obejmującym 6 morgów jest do sprzedania. — Bliższa wiadomość u pana *Jana Kwiatkowskiego* na Zwierzyńcu pod Nr. 94. (2013)

Propinacya.

Skarb państwa Staniątki ma do wydzierżawienia prawo propinacyi w gminach Zakrzów, Zakrzowiec, Węgrzce Wielkie i Ochmanów od 1 października b. r. Do dnia 15 września b. r. z wolnej ręki. (2010-1-3)

W razie nieukończenia interesu do tego czasu, w dniu 25 września b. r. o godzinie 9tej rano w Staniątkach drogą licytacyi. Po 15 września b. r. można przejrzeć warunki licytacyi i kontraktu w kancelaryi Zarządu dóbr w Staniątkach.

Piąta część Gdowa

jest do wydzierżawienia natychmiast. — Bliższa wiadomość u właścicielki *Eugenii Bielowskiej* w Krakowie przy ulicy św. Marka pod Nr. 9. (1947-3-3)

Z powodu potrzeby powiększenia siły maszyny parowej, jest **do sprzedania w młynie krzesławickim,** mało co używana

maszyna parowa

najnowszego systemu, o sile 35 koni. — W ruchu oglądać ją można do 15 września b. r. — Bliższa wiadomość w kantorze młyna krzesławickiego w Krakowie przy ulicy Sławkowskiej Nr. 11. (1954-2-3)

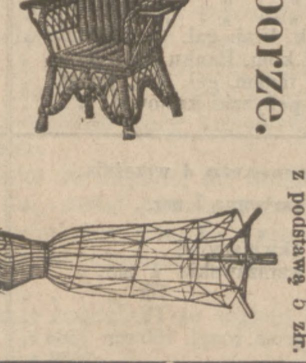
Winogrona kuracyjne

w najszlachetniejszym gatunku, wyborne także jako winogrona stołowe, koszyk 5-kilowy 2 złr. rozsyła za zaliczką (1964-2-8)

E. Handl w Wiedniu,
I., Naglergasse Nr. 16.

Prasko-Rudnicka
fabryka koszyków
w Wiedniu, (1909-4-15)
VI., Mariahilferstrasse Nr. 25.

Meble koszykowe w wielkim wyborze.



Całe figury ubiorów na podstawach dających się nakręcać złr. 3·50, przesyłka pocztowa tylko 50 c.

Figury ubiorów dające się rozciągać z podstawą 5 złr.

W 8-klasowym
naukowo-wychowawczym
ZAKŁADZIE ŻENSKIM
(deutsche höhere Töchterschule)
pani L. Tschapka
w Krakowie, ulica Kanoniczna Nr. 9

posiadającym na mocy rozporządzenia Wys. c. k. Minist. oświaty z dnia 13/9 1885 r. L. 13.092 **charakter i prawa szkół publicznych** — rozpoczyna się udzielanie nauk z dniem 3 września 1888 r. — Nauka wszystkich przedmiotów szkolnych oraz języków: niemieckiego, polskiego, francuskiego i angielskiego. Zgłoszenia się tak **pensyonarek** jak i **dochodzących uczennic** przyjmuje się codziennie od godz. 10—5 Prospekta wysyła się na żądanie. Z powodu licznego uczęszczania, Zakład **obniżył znacznie opłatę szkolną.** (1929-3-3)

Nauczycielka Polka, patentowana, posiadająca język francuski i niemiecki, muzykę, oraz świadectwa z domów — życzy sobie posady w mieście lub na wsi. Adres: **E. L., ulica Mikołajska Nr. 10,** II. p. w oficynie. (1942-3-4)

Rozwóz nabiału konnemi wózkami do mieszkań Szanow. P. P. abonentów.

Zarząd mleczarń
Eweliny Dobrzyńskiej

podaje do wiadomości o otwarciu 8go września b. r. **trzeciej filii na Franciszkańskim placu L. 10,** 12go września b. r. **czwartej filii na Małym Rynku L. 6.**

Nabiał zdrowy, czysty, posilny, **polecony** przez **Towarzystwo lekarskie krakowskie,** z obór **Gnojnickiej** i **Śledziejowickiej,** pozostających **pod opieką i kontrolą** tego Towarzystwa.

Tamże: masło deserowe, świeże i kuchenne, séry, miód lipcowy i t. p.

Mleczarnie urządzone na wzór zagranicznych zakładów z zastosowaniem wszelkich wymagań higieny i czystości. (1992-3-18)

Ceny umiarkowane.

Rozwóz nabiału konnemi wózkami do mieszkań Szanow. P. P. abonentów.

Mieszkanie na II. piętrze

składające się z pięciu pokoi i kuchni, z przynależnemi dogodnościami, z pięknym widokiem na ogrody, jest do wynajęcia od 1 października b. r. przy ulicy Garncarskiej pod Nr. 8. (1949-3-3)

Niemiecka wyższa Szkoła żeńska
i English school for young ladies
w połączeniu z kursem dalszego kształcenia,
Pensyonatem i Froeblowskim ogródkiem dla dzieci.

Nowy rok szkolny rozpoczyna się dnia 1 września.

Nauka jest wykładana w niemieckim, polskim, francuskim i angielskim języku; również udzielane są wszelkie wiadomości szkolne, nauka rysunków, malarstwo, gimnastyka, roboty ręczne i lekcye muzyki, a duchowe i cielesne rozwinięcie uczennic jest najwyższem zadaniem przełożonej.

Bliższe wyjaśnienia i programy nauk z największą gotowością udziela się, a zgłoszenia będą przyjmowane w lokalu szkolnym (1879-8-10)

przy ulicy Poselskiej Nr. 20.

G. Rehefeld,
właścicielka zakładu.

1000 złr.

także więcej temu, który zdolnemu leśniczemu wyszuka stałą posadę. — Oferty pod *F. S. 1000* Konitz via Prosnitz (Mähren). (1934-4-5)

Stenografów.

Na tegoroczną sesyę sejmową potrzeba będzie dwóch biegłych stenografów. PP. kompetenci raczą się jaknajspieszniej zgłosić do dyrektora biura sejmowych stenografów p. *Polińskiego* we Lwowie. (1991-3-3)

PAPIER RIGOLLOT
MUSZTARDA W ARKUSZACH DO SYNAPIZMÓW
Przyjęty przez szpitale w Paryżu
NIEZBĘDNY W KAŻDYM DOMU I W PODRÓŻY.

Wymagać podpis WYNALAZCY; należy kupować tylko PRAWDZIWY opatrzony podpisem atramentem CZERWONYM jak obok na ARKUSZACH i na Pudełkach.

Rigollot

Sprzedaje się we wszystkich APTEKACH.

SKŁAD GŁÓWNY:
24, Avenue Victoria, PARYŻ.

Dostać można w KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (1633-23-)

Największa wypożyczalnia nut muzycznych.

KSIĘGARNIA i SKŁAD NUT MUZYCZNYCH oraz EKSPEDYCYA PISM PERYODYCZNYCH

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

poleca

istniejącą od lat kilkunastu i zawsze w najnowsze utwory zaopatrzoną

NAJWIĘKSZĄ WYPOŻYCZALNIĘ NUT MUZYCZNYCH

na fortepian i inne instrumenta i do śpiewu. (1904-2-5)

Warunki abonamentu rozsyła się na żądanie darmo i opłatnie.

TOWARY KOLONIALNE

Skład cementu

W. Müldner i Spółka w Tarnowie

poleca

Sztuczne nawozy

po cenach najtańszych. (1811-6)

wina, porter itd.

BROŃ I PRZYBORY MYŚLIWSKIE.

STUDENCI

którzy niemogą lub niechcą dalej uczęszczać do szkół średnich lub wyższych, za to jednak mają talent i skłonność do muzyki, znajdą stosownie do wstępnych wiadomości jako wychowańcy, wzgl. kandydaci nauczycielscy przyjęcie w konc. przez c. k. kraj. radę szkolną

SZKOŁACH MUZYCZNYCH KAISER

w Wiedniu, VII., Zieglergasse 29 i VIII., Florianigasse 52.

Przedmioty naukowe: **Śpiew chórowy i solowy** (z kursem dla **chłopców chórowych**), **nauka gry na fortepianie, skrzypcach, wioli, wiolonczeli, kontrabasie, teorya muzyki, nauka harmonii i kompozycyi, instrumentacya, historya muzyki, pedagogia i metodyka, język włoski i francuski, ogólna historya literatury (wykształcenie na nauczycieli, wirtuozów, kierowników i kapelmistrzów).**

Ograniczona liczba uczniów znajdzie w zakładzie **VII. okręgu** także zupełne utrzymanie i mieszkanie. Obszerne prospekta darmo i opłatnie. (1966-1-3)

C. KAISER, dyrektor.

Maggi's **ekstrakty bulionowe**
tabliczki rosołowe z bulionem
mąki rosołowe z roślin strączkowych.
Centralny skład w Wiedniu, I., Jasomirgottstrasse 6.
Do nabycia w Krakowie u **Jana Janigi, E. Fuchsa, J. Miki** i **E. Radlera.**
(1723-8-20)

JAN IHNATOWICZ

we LWOWIE, ulica Kopernika Nr. 3, — w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 20, — w CZERNIOWCACH, Rynek Nr. 2, *poleca swojego wyrobu* **znakomite środki, odszczególnione 7ma medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.**

Balsam de Mekka słynny ten środek używa się od niepamiętnych czasów do zachowania piękności, świeżości i delikatności cery. — Słoik 4 złr.

Ziółka wschodnie do naparzania twarzy, 50 ct.

Gliceryna toaletowa preparowana nad kwiatami konwaliowemi do konserwowania twarzy. — Flakony po 30 c., 50 ct. i 1 złr.

Benzoe do mycia twarzy, chroni od zmarszczek i węgrów, wygładza naskórek. — Flakon 50 ct. [1752-60-]

Molla proszki Seidlickie.



Tylko prawdziwe, jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu, **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby, **zastojach krwi** oraz hemoroidach i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

OSTRZEŻENIE.
Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach, i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 90 cnt.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest ***w podpis i znak ochronny Molla.***

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Comp.

w ***Bergen*** (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. (1413-54-)

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski, W. Redyk, F. Sobierajski apt., Siedlecki apt., M. Jawornicki i St. Feintuch kup., — w BIAŁY E. Keler apt., — w BRODACH M. Kulak apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt., J. Rohm apt., — w KOŁOMYI E. Stencel apt., — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa, R. Jakubowski apt., — w NOWYM TARGU C. Laur., — w OŚWIĘCIMIE J. Löwenberg, — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., A. Mańkowski apt., — w PODGÓRZU J. Skakalski aptek., — w RZESZOWIE J. Schaiter i Sp., A. Karpiński apt., — w SAMBORZE C. Maresch apt., — w STANISŁAWOWIE A. Beill apt., — w STRYJU W. Komorowski apt., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., E. Franz, — w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, H. Wierzycki, Fr. Leszczyński, Tad. Scharff, Stan. Pawłowski apt., — w ULANOWIE J. Wroński apt., — w WADOWICACH K. Fiderkiewicz.

KSIĘGARNIA, SKŁAD, WYPOŻYCZALNIA NUT MUZYCZNYCH I EKSPEDYCYA PISM PERYODYCZ.

S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie
poleca

KSIĄŻKI SZKOLNE,
mapy, atlasy i globusy.
(1905-5-5)

Ogłoszenie przedpłaty.

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie przyjmuje przedpłatę na wyciąg fortepianowy (Clavierauszug) z polskim i niemieckim tekstem z opery

Władysł. Żeleńskiego
Konrad Wallenrod.

Cena egzemplarza w drodze prenumeraty wynosi 6 złr. w. a. Po wyjściu z druku 10 złr. (1906-3-5)

KSIĘGARNIA
G. Gebethnera i Spół.
w Krakowie,
zaopatrzona jest we wszystkie

książki szkolne.

Na składzie głównym posiada następujące podręczniki:

Erard Ciechomski W. Gramatyka praktyczna języka francuskiego dla początkujących. 90 cent. (Aprobowana przez Radę szkolną i Ministeryum oświaty do użytku szkol.)
— Podręcznik do konjugacyj francuskich, obejmujący przeszło 80 wzorów, oraz zbiór 2800 czasowników z wskazaniem ich odmiany. 40 cnt.
Historya kraju rodzinnego dla klas niższych szkół średnich, przez L. D. L. 80 cnt.
Kremer Józef. Początki logiki dla szkół średnich. 1 złr. 60 cnt.
Lewicki Anatol. Zarys historyi Polski i krajów ruskich z nią połączonych, wydanie 2gie. 1 złr. 50 cnt.
Molin Jan dr. Gramatyka języka niemieckiego dla szkół średnich, wydanie 3cie. 1 złr.
— Ćwiczenia niemieckie dla I i II kl., wydanie 3cie. 1 złr.
Puszet St. ks. Etyka katolicka. 1 złr. 20 cnt.
Ziemba Teofil dr. Estetyka poezyi. 1 złr. 25 cnt. (1921-3-3)
— Psychologia. 1 złr. 25 cnt.

Ich ertheile deutschen Unterricht; bitte jedoch, mir diejenigen Schüler, welche **correct** sprechen und schreiben lernen sollen, bereits anzuvertrauen, sobald sie etwas Deutsch verstehen. (1993-2-5)

B. Michael, Ring 7.

ZDOLNY SPRĘŻYSTY
zarządca dóbr,

Niemiec, władający językiem polskim, liczący 29 lat, od 11 lat przy gospodarstwie, wolny od wojska, obeznany teoretycznie i praktycznie z wszelkiemi gałęziami gospodarstwa i machinami rolniczemi, poszukuje z powodu zmienienia dzierżawy swego chlebodawcy zaraz lub od 1/10 b. r. stałej, samoistnej posady, gdzieby się mógł ożenić. Polecenia najlepsze. — P. A. Król w Iskrzyczynie udzieli chętnie informacyj. Łask. oferty p. adr. *Hubert Melzer* w Iskrzyczynie, poczta Skoczów w Szląsku austryackim. (1940-3-3)

Maryan Rudnicki,

nauczyciel śpiewu i muzyki, mieszka obecnie przy **ulicy Długiej** (róg Pędzichowa) **Nr. 31, II. piętro.** (1896-5-5)

Stanisław Ochmański,

uczeń Dyr. Wład. Żeleńskiego, udziela **lekcyj** zasad (harmonii) i fortepianu. Mieszka przy ulicy Starowiślnej pod Nr. 12. (1932-4-4)

Powróciłem i zamieszkałem przy ul. Batorego pod Nr. 26 w Krakowie. — Przyjmę jeszcze jednego ucznia. (1943-6-6) ***Czesław Czyński.***

A. Dzierżanowski

b. nauczyciel gimnazyalny, zaprzysięgły tłómacz sądowy, nauczyciel języka francuskiego, **mieszka obecnie przy ulicy Smoleńskiej pod Nr. 21.** (1939-3-3)

KUCHARZ,

kawaler, liczący 28 lat, z chlubnemi świadectwami, biegły w języku niemieckim, poszukuje posady od 15 września b. r. w prywatnym domu. Na żądanie może przesłać świadectwa. Łaskawe oferty pod liter. **S. K. N. 4, w domu ks. Ogińskich w Krakowie przy ulicy Wolskiej.** (1999-2-3)

Z POWODU
kończącej się wkrótce wyprzedaży
Pierwszy krakowski skład płócien krajowych
M. KULCZYKOWSKIEJ
w Krakowie, ul. Sławkowska, hotel Saski,
poleca do nabycia jeszcze:

Bieliznę dla dzieci wszelkiego wieku; bieliznę stołową, ręczniki, chustki do nosa itd.; Wyroby ludowe z Rusi. (1916-4-)

MAGAZYN DORY

przy ul. św. Tomasza l. 20, przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres krawieczyzny damskiej wchodzące i wykonywuje takowe w jak najkrótszym czasie po cenie umiarkowanej. (1938-4-6)

Wezwanie.

Znanego w mieście obywatela i właściciela realności pana **S. A.,** wzywam niniejszem do uregulowania zemną rachunku, należnej mi od niego sumy **1096 złr.**

Wezwanie ogłaszam dla uniknięcia na teraz głośnego, a kompromitującego sporu sądowego. Oświadczam wszakże, iż, jeżeli po wezwaniu tem powyż wymienionej sumy nie odbiorę, zmuszony będę całą sprawę zaciągnięcia pożyczki uczynić jawną bez ukrywania nadal nazwiska mojego wierzyciela. (1960-2-2)

Józef Grzybczyk.

Wystawa wyrobów
ZJEDNOCZONYCH
STOLARZY KRAKOWSKICH,
ul. Wiślna L. 3, dom WP. Rettingera

sprzedaje **gotowe meble do pokoi sypialnych, jadalnych, salonów, budoarów;** oraz przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty **stolarskie,** jakoto: roboty meblowe, fabryczne, kościelne, urządzenia sklepowe, dostarczanie i układanie posadzek; oraz na **roboty tapicerskie** wszelkiego rodzaju, to jest prześcielanie starych mebli, materacy i tapetowania pokoi — **po cenach nader przystępnych,** z poręczeniem za robotę na rok jeden. (1891-5-6)

Swieżego Masła śmietankowego

w osełkach po 10 Deka, codzień z dóbr Jankówka przesyłanego,

ma wyłączną sprzedaż (1764-9-12)

Handel delikatesów **JANA MIKI** w Krakowie.

August Raczyński,
Dom bankowo-komisowy w Krakowie
(Rynek główny Nr. 42, linia A—B),

kupuje i sprzedaje — tak na rachunek własny, jak i w drodze komisowej — papiery państwowe, akcye, listy zastawne i hipoteczne, losy, monety, oraz inne walory; eskontuje i realizuje wylosowane efekta i kupony; wydaje krótkoterminowe przekazy do wypłaty we wszystkich znaczniejszych miastach w Austryi i za granicą; przyjmuje zlecenia giełdowe, wykonywując takowe spiesznie, pod najkorzystniejszemi warunkami.

Nadto pośredniczy we wszelkich tranzakcyach towarowych, w zakres przedsiębiorstwa komisowego wchodzących.

Łaskawe zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą. (1822-7-10)

Wiedeń — „Hôtel Métropole“.

Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai

Wielki pierwszorzędny hotel.

300 pokoi i salonów (od 1 złr. wzwyż), **winda osobowa,** czytelnia z dziennikami wszelkich krajów (także „Czas“). **Wspaniałe podwórze oszklone.** Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacye tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie **zniżone ceny.** (1692-57-104) **L. SPEISER,** dyrektor.

Czcionkami Drukarni „Czasu“. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*